Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282— w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 890, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 142. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 23 czerwca 1932 r. | Rok XXVI.

Wjazd niemieckiej floty wojennej do Gdańska

jest naruszeniem terytorjum państwowego Polski.

Sprawa wizyty niemieckich okrętów wojennych w Gdańsku, wyznaczona na dzień 23 czerwca przedstawia się w świetle faktów następująco:

Gdańsk z pominięciem Polski, jako swej dyplomatycznej zastępczyni zaprosił bezpośrednio okręty niemieckie Ponieważ Niemcy zawiadomiły jednak Polskę oficjalnie o swym zamiarze, nasze MSZ. przedsięwzięło jednoczesną akcję w Berlinie i w Gdańsku. Poseł dr. Wysocki zawiadomił rząd Rzeszy, że **Polska uważa wizytę floty niemieckiej w momencie podniecenia umysłów w Gdańsku za nieodpowiednią** i prosi o jej odłożenie do bardziej odpowiedniego terminu. Tak samo w Gdańsku już 3 czerwca Komisarz dr. Pappée zwrócił uwagę senatu gdańskiego na **złamanie obowiązujących przepisów**, gdyż wolne miasto **nie posiada prawa bezpośredniego komunikowania się z rządami obcych mocarstw.**

Pod datą 20 bm. senat gdański ogłasza w prasie niemieckiej wykrętny komunikat, twierdzi, że bezpośrednio zaproszenia dla floty nie wysyłał i narzeka na „sabotaż“ wizyty ze strony polskiej, która nie powiadomiła Gdańska o zgłoszonym zamiarze Niemiec. Do tego komunikatu dodaje „Berliner Tageblatt“ niesłychany w swej bezczelności komentarz, powołując się na koła urzędowe:

„Rząd niemiecki zajmuje stanowisko, że przez zgłoszenie wizyty drogą przepisaną przez Warszawę spełnił swój obowiązek. Jeżeli Polska nie przekazała zgłoszenia Gdańskowi — jest to jej sprawa. Zamierzone jest przeprowadzenie zatem wizyty okrętów wojennych bez dalszych formalności“.

Stan faktyczny streszcza się więc następująco: **Gdańsk zaprasza, Polska sprzeciwia się, Niemcy wyjeżdżają, kpiąc w żywe oczy z zezwolenia.** Ponieważ gdańskie prawa i gdańskie bezprawia, cudaczne „orzeczenia“ komisarzy Ligi Narodów i inne wyczyny samej Genewy, czy haskiego sądu międzynarodowego wypełnią piętrową bibljotekę, zogniskujemy zagadnienia na pytaniu, którędy okręty niemieckie dotrą do Gdańska?

Już w XVII stuleciu prawnik holenderski Bynkershoek oświadcza:

Imperium terrae finiri, ubi finitur armorum potestas — Panowanie kraju kończy się tam, gdzie się kończy siła broni (!) na innem miejscu w dziele „De dominio maris“ (O panowaniu nad morzem) dodaje:

Eo potestatem terrae extendi, quousque tormenta exploduntur — władza krajowa sięga tak daleko, jak daleko wybuchają pociski.

Od trzystu lat istnieje w prawie międzynarodowym pojęcie **morza nadbrzeżnego** jako części terytorjum państwowego. **„Państwo musi mieć prawo rozkazywania na morzu nadbrzeżnem“** — mówi nasz znakomity znawca prawa międzynarodowego Cybichowski i dodaje: **„Prawo nieszkodliwego przelotu nie przysługuje statkom wojskowym“** (czyli praw wolnego przejazdu po morzu przybrzeżnem).

Do kogo należy morze przybrzeżne do terytorjum wolnego miasta Gdańska? Traktat Wersalski nic o tej kwestji nie mówi. W art. 104 czytamy natomiast, że należy **„dokonać włączenia Wolnego Miasta Gdańska w obręb polskich granic celnych...“**

„Zapewnić prowadzenie spraw zagranicznych Wolnego Miasta Gdańska oraz ochronę jego obywateli zagranicą przez rząd polski“.

Traktat Wersalski nie mówi również o tem, aby Gdańsk miał prawo do posiadania własnej siły zbrojnej lądowej, lub morskiej.

Lecz kto nie posiada „armorum potestas“ (siły zbrojnej), **ani „tormenta, qui exploduntur“** (pocisków, które wybuchają), **tego władza nie może sięgać nawet pięciu centymetrów od brzegu.**

Można toczyć różne spory na temat uprawnień Polski, Rady Portu, Ligi Narodów, senatu gdańskiego, czy nawet Trybunału Haskiego w porcie gdańskim, ale **niema żadnej wątpliwości, czyją własnością są wody przybrzeżne wolnego miasta. Tutaj suwerenem jest Polska i tylko Polska!**

W jakim celu poświęciliśmy tyle miejsca tym prawniczym wywodom? Dla udowodnienia, że flota **niemiecka, udając się morzem do Gdańska, narusza tak samo terytorjum państwowe Polski, jakgdyby to uczynił naprzykład pułk, maszerując lądem przez Pomorze.** Gdyby jakaś jednostka

(Ciąg dalszy na stronie 2.)

Papen u stóp Hitlera.

Walka o swobodę noszenia mundurów. — Przymus paszportowy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 6. Wewnętrzno-polityczna sytuacja Rzeszy niemieckiej uległa **wielkiemu zaostrzeniu w związku z odmową rządów krajów związkowych południowych Niemiec dopuszczenia i przywrócenia pozwolenia noszenia mundurów przez oddziały hitlerowskie.**

Na dzień dzisiejszy zwołaną została konferencja ministrów spraw wewnętrznych krajów związkowych, na której ma być omawiane **ogłoszenie stanu wyjątkowego w obrębie całej Rzeszy,** na wypadek gdyby nie doszło do porozumienia z południowo - niemieckimi krajami. W razie ogłoszenia stanu wyjątkowego **egzekutywa policyjna krajów związkowych przeszłaby na Reichswehrę** i poszczególne kraje nie miałyby więcej możności wydawania własnych zarządzeń policyjnych. Rząd Rzeszy **przekazałby egzekutywę w ręce ministra Reichswehry — generała Schleichera, który tem samem stałby się dyktatorem w całych Niemczech.**

Powyższy opis sytuacyjny oświetla jak błyskawica obecne położenie i świadczy on jednocześnie do jakich ostatecznych środków gotów się uciec obecny gabinet Papena, ażeby przypodobać się narodowym socjalistom. Rozgłaszana jest również możliwość ogłoszenia nowego dekretu, **zobowiązującego kraje południowo - niemieckie do natychmiastowego zniesienia zakazu noszenia mundurów.**

Jak wielki jest nacisk w tej dziedzinie, świadczy wczorajsza konferencja odbyta między Hitlerem, a ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy Gaylem. Miała ona mieć przebieg bardzo ożywiony, przyczem Hitler niedwuznacznie groził **jak najostrzejszemi konsekwencjami na wypadek, gdyby minister spraw wewnętrznych Rzeszy w tej lub innej formie nie przeforsował kardynalnego żądania zawieszenia zakazu mundurów w państwach południowych.**

Do tej samej kategorji dyktatorskich zarządzeń należy opublikowane wczoraj rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy w sprawie wydawania paszportów. **Swoboda ruchów została bardzo wydatnie ograniczoną,** albowiem na mocy nowego rozporządzenia władze paszportowe mogą ograniczyć ważność paszportu tylko do pewnych krajów, względnie zupełnie odmówić wydania paszportu, gdy istnieją przyczyny do przypuszczenia, że wyjazd danej osoby zagrażać może zewnętrznemu bezpieczeństwu i autorytetowi Rzeszy, albo jednego z krajów związkowych. Tem rozciągliwem postanowieniem uniemożliwiona została jakakolwiek **polityczna swoboda ruchów, oraz wyjazdy zagranicę, które podlegać będą kontroli władz policyjnych,** mających zupełną swobodę w rozstrzyganiu wniosków o wydanie paszportu, tembardziej, że odmowa lub odebranie dokumentu paszportowego, następuje w zasadzie bez podania przyczyny. Wprawdzie rozporządzenie ograniczające w całej osnowie prawo paszportowe Rzeszy jest zaskarżalne, jednak w praktyce nie może zastąpić ta okoliczność dotychczasowej swobody w podróży i ruchów.

Cena paszportu została utrzymana w dotychczasowej wysokości to znaczy, **paszport w Niemczech kosztuje tylko 5 marek z ważnością dwuletnią.** AR.

Życie polityczne znowu drgnęło.

Może pierwszy powiew porozumienia. — Gen. Sosnkowski wymieniony. — Podwójna skóra polityczna p. Sanojcy.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.). Po kilku tygodniowym okresie zastoju ożywiło się znowu nieco nasze życie polityczne. Przyczyniła się do tego nietylko niedzielna wizyta **marsz. Piłsudskiego w Ciechocinku,** ale również **mowa prezesa BB. Sławka w Poznaniu, oraz Kanossa posła Sanojcy.**

Otóż „występ“ prezesa BB. w stolicy Wielkopolski nazwany jest w warszawskich kołach opozycyjnych próbą nawiązania ściślejszych stosunków z tak zw. **sferami gospodarczymi.** Twierdzi się nawet w związku z tem, że zbliża się fakt **powołania na premjera człowieka,** który by był persona grata, zarówno u **sanacji, jak i u opozycji,** a zwłaszcza prawicy i centrum. — O **Bartlu,** jakoś cicho, natomiast jedno z pism endeckich lansuje balon próbny, jakoby kandydatura **gen. Sosnkowskiego na ministra spraw wojskowych** była już dzisiaj aktualna.

Sprawa posła **Sanojcy** wywołała w swoim czasie wielką wrzawę. Chodzi tu o jego **występ opozycyjny w sali „Sokoła“ w Kołomyji,** gdzie poseł Sanojca dał upust swojemu temperamentowi **i krytykował mowę prezesa Sławka,** wygłoszoną w dniu 1 bm. w klubie BB. Obecnie poseł Sanojca zawezwany przez swoje władze partyjne do centrali, **korzy się** i twierdzi, że w Kołomyji występował jako wyborca a nie jako poseł (?!... — Red). Jako poseł ma on zaufanie do władz klubowych i do rządu, ale jako wyborca musiał powiedzieć wszystko co go boli.

Rewolucja komunistyczna w Chile.

Valparaiso, 22. 6. (PAT) Wczoraj wieczorem, gdy wojska rządowe wkroczyły **do dzielnicy komunistycznej, obrzucono je gradem kul.** W wyniku tych rozruchów było **20 zabitych i 50 rannych.** Do portu w Valparaiso wpłynęły dwa okręty wojenne Chile, wiozące tysiąc marynarzy, mających przywrócić porządek. **Otrzymano rozkaz strzelania do grabieżców.**

Wielu obywateli angielskich i amerykańskich szuka schronienia na okrętach. Większość zabitych i rannych podczas wczorajszych rozruchów komunistycznych stanowią strajkujący robotnicy. Rząd dzięki swym ostatnim zarządzeniom jest panem sytuacji. Podobno jednak **niektóre oddziały wojskowe trzymają stronę komunistów.**

—o—

Trzyletnie moratorjum.

Lozanna, 22. 6. (PAT) Według informacyj szwajcarskiej agencji telegraficznej, eksperci finansowi delegacji francuskiej wypracowali plan załatwienia sprawy odszkodowań, który zostanie przedłożony przez Herriota Mac Donaldowi. Projekt **przewiduje zupełne wstrzymanie spłat reparacyjnych na okres 3 lat.**

Reichswehry przyjęła zaproszenie Gdańska i udała się na tego rodzaju wycieczkę, nasze siły zbrojne zagrodziłyby jej drogę bagnetami. Co zatem pozostaje Polsce w dniu 23 czerwca? Moglibyśmy tylko powziąść decyzję taką, na jaką zdobyłby się każdy naród morski. **Anglicy lub Francuzi zastawiliby pancernikami wjazd do portu, w którym posiadaliby takie interesa jak Polska w Gdańsku!**

Istnieje również drugie wyjście. Można pójść po linji najmniejszego oporu i pogodzić się z naruszeniem naszego terytorjum państwowego. **Ale to będzie początek końca naszego panowania w Gdańsku.** Sądzimy więc, że rząd nasz w trosce o niezwykłą powagę sytuacji **nie wkroczy na linję wyrzeczenia się Gdańska poprzez przekreślenie naszych praw suwerennych na polskiem morzu nadbrzeżnem.**

Musimy zachować silne nerwy i wolę przeciwstawienia się. Nasz przeciwnik nie zasługuje na przecenianie. Prof. Foerster dobrze zna swych rodaków. To też stwierdził niedawno:

„Niemiecka polityka zagraniczna nie rozwiązuje zagadnień, tylko stara się od stuleci o wystawienie „olbrzymiego pomnika głupoty i krótkowzroczności“.

Oby 24 czerwca stał się potężną cegłą w tej budowli...

St. Równicki.

Związek byłych „poznańczyków“ wybiera się już z Berlina do Poznania!?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 6. Tak zwany związek Poznańczyków w Berlinie, jednoczący w sobie byłych żandarmów, egzekutorów podatkowych i innych urzędników, którzy pełnili swe funkcje w dzisiejszem wojew. poznańskiem urządza w pierwszych dniach września t. zw. **Dzień Poznańczyków, na który zaproszeni zostali wszyscy członkowie, i niecłonkowie, którzy kiedykolwiek przebywali w Poznańskiem.**

Bardzo charakterystyczny jest tenor rozesłanych zaproszeń. Mianowicie związek tych „Poznańczyków“, którego zadaniem jest pogłębienie przekonania, że dawna ojczyzna nie została jeszcze stracona, twierdzi, że **wewnętrzno i zewnętrzno - polityczne stosunki umożliwiają obecnie urzeczywistnienie celu związku daleko łatwiej, aniżeli to było możliwe dotąd.** Jako hasło powinno brzmieć zdanie, że

„Poznań i Poznańskie nie zamilkło, dzięki wysiłkowi wszystkich poznańczyków z rozmaitych szczepów niemieckiej ojczyzny i wyrazi świadectwo swojego przywiązania do tej ziemi“.

Fantazje tych szczególnego rodzaju poznańczyków przybierają już komiczne i gorączkowe formy, tak, że należy zapytać się, **czy nie należałoby ich wszystkich wraz ze swoją sławetną organizacją odesłać do Kamerunu? Do Poznania nie dojadą oni nigdy! AR.**

Wilhelm wraca do Niemiec

Von Neurath i dwaj synowie, posłujący do partyj prawicowych, pracują nad tem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 6. Dzisiejsze dzienniki poranne potwierdzają doniesienia z przed dwóch dni **o zamiarze byłego cesarza Wilhelma II powrotu do Niemiec i zamieszkania w Koburgu.** Obecny skład rządu Rzeszy jest tego rodzaju, że umożliwia wykonanie powyższego zamiaru.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath, który rozporządza osobistymi stosunkami na dworze królewskim St. James w Londynie, oraz na dworze królewskim we Włoszech **wyjednał już rzekomo zgodę obu monarchów i przygotował grunt na powrót ekscesarza Wilhelma do Niemiec.**

Mocarstwa te, które dotąd sprzeciwiały się opuszczeniu przez Wilhelma Holandji, mają okazywać w tej mierze w chwili obecnej desinteressement (brak zainteresowania).

Wiadomość powyższa posiada wszelkie cechy prawdopodobieństwa, ze względu na obecny rozwój wewnętrznopolityczny Rzeszy niemieckiej. Tak jak Stresemann ściągnął byłego kronprinca, **von Neurath poczytuje sobie za zasługę repatrjację ekscesarza, który jak wiadomo wielkimi wysiłkami finansowymi wspomagał partję narodowo-socjalistyczną, ubezpieczając się na dwóch odcinkach:** Jeden syn August Wilhelm, jest posłem narodowo-socjalistycznym na sejm pruski i ma dobre stosunki z hitlerowcami, drugi zaś syn Oskar znajduje się w partji Hugenberga. Hitler i jego oddziały szturmowe, mają być pionierami, ruchu monarchistycznego, który ma umożliwić resturację ustroju monarchistycznego i **powrót Wilhelma do Niemiec. Rząd baronów czyni w tym kierunku pierwsze kroki. AR.**

Olbrzymia afera kolejowa.

Skarb państwa poniósł duże straty. — Smutna rada rejenta Różyckiego

Warszawa, 22. 6. (tel. wł.) Prokuratura warszawska wszczęła dochodzenia przeciwko **rejentowi Różyckiemu** pod Warszawą, który odegrał pierwszorzędną rolę w **olbrzymiej aferze kolejowej** na szkodę Skarbu Państwa. Mianowicie za pośrednictwem koncesjonowanego biura reklamacyjnego Sterna, przy Alejach Jerozolimskich, od jakiegoś czasu zaczęły wpływać do Dyrekcji Kolej. **masowo pretensje o przeróżne odszkodowania,** a więc za zagubione towary oraz za omyłki wynikło przy listach przewozowych. Zawsze w takich wypadkach firma legitymowała się upoważnieniem, sporządzonem wyłącznie u rejenta Różyckiego, notarjusza powiatu warszawskiego.

Władzom kolejowym wydało się rzeczą podejrzaną, iż wpływające reklamacje ze wszystkich stron kraju były uwierzytelniane przez jednego notarjusza.

Władze wszczęły więc śledztwo na własną rękę, Zapytany jeden z lubelskich kupców — czy zgłaszał pretensje swe do kolei odpowiedział, że o niczem nie wie. Również właściciel firmy „Trysk“ nic o tem nie wiedział. Wobec tego sprawę przekazano władzom sądowym.

Afera zatacza **bardzo szerokie kręgi i sięga po Toruń i Poznań.** Sensacyjne rzeczy wyjdą na światło dzienne.

Najsmutniejszą rzeczą jest to, iż **Skarb Państwa poniósł ogromne straty.** Należy zaznaczyć, iż ów rejent, Różycki, posiadał filję w Warszawie przy ul. Żelaznej.

Jak wykazuje śledztwo, czynności rejentalne załatwiał 26-cio letni jego syn.

Czy minister-generał Hubicki ustąpi?

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.). W związku z rewolucyjnemi wprost przesunięciami personalnemi w Min. Pracy i Opieki Społ. rozeszła się pogłoska, że ustąpi również w najbliższych dniach obecny Minister Pracy p. Hubicki.

Zarządzenia oszczędnościowe.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.). Z dniem wczorajszym obowiązują zmienione przepisy o należnościach **za podróże służbowe, delegacje** (odkomenderowania) i **przeniesienia** funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów oraz wojskowych w kraju.

Nowelizacja ta ma na celu zaprowadzenie większych oszczędności. I tak np. samotny wojskowy z Ochrony Pogranicznej ma jedynie prawo przewozu urządzenia domowego służbowemi środkami lokomocji, bez osobnego wynagrodzenia i t. p.

Hitlerowcy gdańscy zbroją się

Przypomnimy, gdy przyjedzie tu flota niemiecka.

Gdańsk, 22. 6. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego do sprawy wydawania pozwoleń na broń, socjaliści zgłosili interpelację, w której domagają się od senatu wyjaśnień, dlaczego po wprowadzeniu ograniczeń w wydawaniu pozwoleń na broń. **Ilość wydanych pozwoleń wzrosła z 4000 na przeszło 6000.** Podkreślono przytem ścisły związek między **zwiększeniem ilości członków bojówek hitlerowskich, a wzrostem liczby pozwoleń na broń.**

Mówcy opozycji szczególnie podkreślali przytem, że szereg obcokrajowców, zajmujących się agitacją na rzecz hitleryzmu, posiada pozwolenia na broń, wymieniając dla przykładu nazwiska **posła do Reichstagu Forstera, który jest przywódcą gdańskich hitlerowców.** Wywołało to oburzenie na ławach hitlerowskich. Poseł Greiser odpowiedział:

Forster dla was jest obcokrajowcem. Zapamiętamy to sobie i przypomnimy, gdy przyjedzie tu flota niemiecka.

Katastrofa samolotowa w Warszawie.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 6 popoł. wydarzyła się tu katastrofa samolotowa. Mianowicie pilot cywilny Roland Kalpas na awjonetce typu lekkiego wystartował do lotu ćwiczebnego. Po skończonym locie począł się za zbyt gwałtownie opuszczać **i straciwszy szybkość spadł na pole wyścigowe,** tuż przy trybunach. Aparat **wbił się głęboko w ziemię, natomiast pilot szczęśliwie odniósł tylko okaleczenia,** które nie zagrażają jego życiu. Pogotowie zabrało go do szpitala.

Wizyta wyższych oficerów armji meksykańskiej.

Grudziądz, 22. 6. (PAT). W dniu wczorjaszym przybyła do Grudziądza wycieczka wyższych oficerów armji meksykańskiej, która objeżdża państwa europejskie specjalnie w celu zwiedzenia centr wyszkolenia kawalerji.

Wycieczka składa się z czterech oficerów: szefa departamentu kawalerji przy ministerstwie wojsk meksykańskich **gen. Rudolpho Casillas,** pułk. **Conrado L. D. Ruiz,** adjutanta ministra spraw wojsk. **mjr. Ochoa Moreno i mjr. Abel Crosco.**

Wycieczka przybyła do Grudziądza z Hanoweru (Niemcy).

Dotychczas wycieczka, zwiedziła Francję, Włochy i Niemcy. Wycieczka, która przybyła do Grudziądza specjalnie w celu zapoznania się z wyszkoleniem kawaleryjskiem i metodą jazdy konnej Centrum Wyszkolenia Kawalerji zabawi w Grudziądzu trzy dni, poczem udaje się do Belgji, Anglji i Hiszpanji.

Może jednak zasypiemy litewską przepaść!

Aleksander Lednicki dzieli się swoimi wrażeniami z podróży do Kowna.

Warszawa, 22. 6. (PAT). Pod przewodnictwem prezesa dr. Grubera odbyło się wczoraj posiedzenie **Polskiego Instytutu współpracy z zagranicą,** na którem p. Aleksander Lednicki wygłosił odczyt pod tytułem „Wrażenia z pobytu na Litwie Kowieńskiej“, obrazujący dzisiejszy stan polityczny, społeczny, gospodarczy i kulturalny Litwy Kowieńskiej.

Wrażenia p. Lednickiego wypadły naogół pozytywnie z tem zastrzeżeniem, że **mniejszość polska na Litwie nie cieszy się dostateczną opieką.**

Prelegent sądzi, że realne warunki współżycia międzynarodowego stworzą w przyszłości podstawy do **nawiązania stosunków między obu narodami,** przedewszystkiem na podstawach kulturalnych i naukowych.

Sprytna złodziejka.

Okradła 35 domów, w których służyła... — W Warszawie posiada wielką kamienicę.

(PAT). W Landwarowie pod Wilnem aresztowano niejaką **Gajewską,** która doszczętnie obrabowała jednego z mieszkańców Wilna. Dochodzenia wykazały, iż Gajewska jest oddawna poszukiwana przez wydziały śledcze Warszawy, Krakowa, Łodzi, **Poznania** i kilkunastu innych miast Polski za oszustwa i włamania. Dostawała się ona do bogatych domów jako **pokojówka i służąca** i okradała swych chlebodawców. Gajewska posługiwała się fałszywymi dowodami. Ogółem **okradła ona 35 domów** na sumę zgórą 80.000 zł w gotówce oraz na taką kwotę w biżuterji i cennej garderobie.

Jak donosi „Dziennik Wileński“, **Gajewska prowadziła podwójne życie.** Za zrabowane pieniądze nabyła ona w Warszawie **wielką kamienicę,** gdzie zamieszkiwała po każdej udanej aferze.

Zamach na pociąg na linji Herby — Zduńska Wola.

Warszawa, 22. 6. (tel. wł.) Wczoraj niewykryci sprawcy **dokonali zamachu na pociąg.** Mianowicie na linji kolejowej Herby Nowe—Zduńska Wola zbrodniarze **ustawili wózek kolejowy** t. zw. lorkę, wypełnioną piaskiem. Szczęściem **ofiar w ludziach nie było.** Parowóz i kilka wagonów są **bardzo uszkodzone.**

Katastrofa spowodowała kilkogodzinną przerwę w ruchu pociągów. Władze kolejowe i policyjne wszczęły energiczne śledztwo.

O jednolity front na Pomorzu

w polityce zagranicznej i sprawie przysposobienia wojskowego.

Toruń pozostanie stolicą województwa pomorskiego. — Bydgoszcz odpada. — Gdynia może wchodzić w rachubę za 25 lat. — Nowe rozlokowanie dyrekcji kolejowej. — Społeczeństwo pomorskie a polityka zagraniczna i obrona kraju. — „Dzień jednomyślności społeczeństwa polskiego na Pomorzu".

(Rozmowa red. „Dziennika Bydgoskiego" z wojewodą pomorskim).

Po oficjalnej wizycie złożonej p. wojewodzie pomorskiemu przez prezesa Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, redaktor Formański — już nie jako prezes Syndykatu, lecz jako redaktor „Dziennika Bydgoskiego" — poprosił p. wojewodę o udzielenie pewnych danych co do niektórych zagadnień dotyczących Pomorza, na co p. wojewoda Kirtiklis wyraził natychmiastową gotowość i zgodę.

Rozmowa toczyła się w sposób następujący:

— Czy Pan Wojewoda pozwoli mi poruszyć kilka ważnych i aktualnych spraw, związanych z Pomorzem?

— Owszem, bardzo proszę, chętnie udzielę Panu Prezesowi wszelkich informacyj.

— Czy Pan Wojewoda godzi się na opublikowanie tych informacyj w prasie?

— Owszem. We wszystkich sprawach państwowych mam tak **prostolinijny punkt widzenia,** że zgadzam się na opublikowanie naszej rozmowy w prasie.

— Dziękuję. Czy istnieje możliwość i nadzieja przeniesienia stolicy województwa pomorskiego z Torunia do Bydgoszczy? Sprawa ta była już niejednokrotnie przedmiotem ożywionej dyskusji w prasie. Zajmował się nią również i Sejm.

— Sprawa przeniesienia stolicy województwa pomorskiego z Torunia jest w tej chwili **nieaktualną.** Mogę Pana Prezesa zapewnić, że **Toruń pozostanie nadal stolicą województwa.** Przemawiają za tem miastem **bardzo ważne względy państwowe i wojskowe.** Władze centralne przypisują Toruniowi charakter miasta niezwykle ważnego i dlatego Toruń mimo swej niezbyt wielkiej liczby mieszkańców pozostanie nadal miastem wojewódzkiem. Mówi się również o Gdyni jako o przyszłej stolicy województwa pomorskiego. Co do mnie, to **Gdynia mimo swego olbrzymiego rozwoju może wchodzić w rachubę za mniejwięcej 25 lat.** Co zaś do **Bydgoszczy,** o której oddawna tyle się już pisało i mówiło, to **miasto to nie może być wogóle brane pod uwagę.**

— Pan Wojewoda pozwoli. Bydgoszcz, licząca 120.000 mieszkańców, z owych trzech miast wchodzących w rachubę, zarówno pod względem geograficznym jak i pod względem komunikacyjnym najlepiej nadaje się na stolicę województwa pomorskiego.

— Osobiście niemam żadnych argumentów przeciwko Bydgoszczy. Miasto znacznie większe od Torunia czy Gdyni, dużo inteligencji, z pewnością żyje się tam przyjemniej niż gdzieindziej, lecz **wyższa racja stanu** wszystkie te sprawy odrzuca na bok.

— Panie Wojewodo. A jakżeż przedstawia się sprawa **przeniesienia dyrekcji kolejowej na Pomorze?**

— Dyrekcja kolejowa przeniesioną zostanie z Gdańska **do Torunia,** a tylko niektóre jej oddziały przeniesione zostaną **do Bydgoszczy.** Prasa ogłosiła już w tej sprawie dość ścisłe informacje. Gdańskie sfery przemysłowe i handlowe czyniły ostatnio zabiegi około zatrzymania dyrekcji kolejowej w Gdańsku, lecz sprawa przeniesienia dyrekcji na Pomorze jest już rzeczą postanowioną.

Jeżeli już mówimy o ważnych zagadnieniach, dotyczących Pomorza, to wysuwam jedną myśl i jedno życzenie pod adresem prasy i społeczeństwa pomorskiego:

stworzenie na Pomorzu jednolitego frontu w dwóch sprawach, primo w polityce zagranicznej, secundo w sprawie przysposobienia wojskowego.

Jestem zdania, że **na tak ważnym odcinku państwowym, jakim jest Pomorze,** w obu tych kwestjach powinna panować **zupełna jednomyślność.** Zaznaczam wyraźnie, że **wszelkie tendencje partyjno-polityczne są mi w tej chwili zupełnie obce;** kieruję się jedynie i wyłącznie **dobrem i interesem państwa.**

— Pan Wojewoda pozwoli mi na własne uwagi w tych dwóch ważnych kwestjach. Jestem 26 lat dziennikarzem na Pomorzu, znam więc prasę i społeczeństwo pomorskie doskonale. Co do polityki zagranicznej to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **opinja polska na Pomorzu jest jednolita. Społeczeństwo pomorskie było i jest tak patrjotyczne, że w chwili poważnej i groźnej dla państwa stanie ono bezwarunkowo zwarcie w jednym wspólnym szeregu.** Prasa pomorska jest niemniej patrjotyczną, jakkolwiek reprezentuje ona różne kierunki partyjno-polityczne; uważam wszakże, że **w państwach kulturalnych partje polityczne są niezbędne.** Co zaś do przysposobienia wojskowego to pozwolę sobie zwrócić uwagę na fakt, że **jeżeli od 12 lat istnieje na Pomorzu organizacja Powstańców i Wojaków, do której niemal wszyscy byli żołnierze należą, to zakładanie „Strzelca" musiało społeczeństwo pomorskie dotknąć i zrazić.** „Strzelec" jest niewątpliwie organizacją

pożyteczną i pożądaną na terenie Kongresówki i Małopolski, u nas jednakże w chwili, gdy organizacja przysposobienia wojskowego już istniała i urosła do potęgi, zakładanie „Strzelca" było zbytecznem.

— Może Pan Prezes ma rację, lecz to już się stało i **dziś akcji tej cofnąć się nie da.** Wojsko widzi w „Strzelcu" główną ostoję przysposobienia wojskowego, a ja jako wojewoda — choćbym nawet chciał — zmienić tej sprawy nie mogę. Ponadto istnieją na Pomorzu i inne organizacje, do których wszyscy należeć powinni, jak np. „Sokół", L. O. P. P., Straż Pożarna itd. **W tych dwóch ważnych kwestjach, które wysunąłem, całe społeczeństwo pomorskie powinno być zwarte, zgodne i jednolite.** Byłoby też wskazanem, ażeby na Pomorzu urządzano t. zw. **„kilkudniówki",** a choćby nawet **„dzień jednomyślności społeczeństwa polskiego na Pomorzu".** Uważam, że **każdy rząd polski** — choćby nim nie był rząd dzisiejszy — **na te dwie ważne kwestje zawsze jednako patrzeć będzie musiał.** **F.**

A to ci gospodarze!

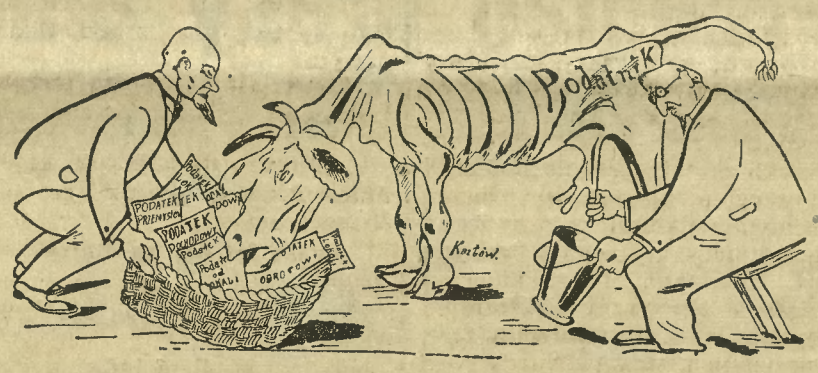

Krowa-podatnik: Mleka chcą, a taki futer dają!

Łzy i niedole Warszawy.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.). Zredukowany urzędnik R. Buczyński, lat 25 **strzelił do siebie,** raniąc się ciężko. Niejaki Bogusławski **padł bezprzytomny** około dworca. Przytrzymano J. Grota, który **przez dwa dni nie jedząc „ukradł" bochenek chleba.** Dwa tramwaje M. i Z. zderzyły się ze sobą, **kilka osób rannych.** Trzy młode kobiety targnęły się **samobójczo** na swe życie. Naczelnik więzienia warszawskiego M. Kurz uległ złamaniu nogi.

Mieczysław Jarosławski. (90

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

To mówił sir Alcock.

Jim cały drżący rozsadzającem go uczuciem usiłował wydostać się na wrastające w mur drzewo, a kiedy wreszcie poprzez gąszcz jego gałęzi i liści spojrzał przed siebie, ujrzał widok przyprawiający go niemal o szaleństwo.

Na środku niewielkiego podwórca w otoczeniu niedalekich, ściśle zamkniętych murów i zabudowań dyszał na ziemi nowy, niewielki samolot, innej zgoła, niż dotychczasowe, konstrukcji. Przy sterze siedział sir Alcock o rozpromienionem tryumfem obliczu.

— Uma, droga moja, nie bądź zacofanem zwierzątkiem, jakiem stworzył cię i trzyma ten fanatyczny kraju. Potrzebuję cię tutaj przy tylnym sterze. Spiesz się! Zrozum, że bez twojej pomocy nie potrafię wzbić się prostopadle w górę, a mój genjalny wynalazek podniesienia się z każdego miejsca w niebiosa porywa mnie tak do lotu, jak otwarte naraz okienko klatki więzionego długo ptaka.

— Nie, nie, ty musisz tu zostać ze swoją Umą — upierała się piękna dziewczyna.

— Niedorzeczność! Barbarzyństwo! Dla swego uporu chcesz poświęcić moją wolność.

— To nie upór — obstawała przy swojem Uma. To on mi tak nakazał. On wie, że jak ty stąd wylecisz, porzucisz Umę.

— Aha, więc zdołali cię na swoją stronę przeciągnąć. O, nie stałości kobieca! O, naiwności nieufna!

Ależ wezmę cię ze sobą w obłoki... przecież wierzyłaś mi dotychczas. Na ciebie liczyłem.

— Ja nie chcę w obłoki, bo z obłoków spada się na ziemię z połamanemi skrzydłami — łkała dziewczyna.

— Ręczę ci, że nie spadniesz. Uwolnię i ciebie i siebie z tej przeklętej niewoli.

— Teraz tu jest już dobrze — nie ustępowała Uma. — Masz wszystko, czego ci potrzeba i Umę; która cię bardzo, bardzo, szalenie kocha.

— Ach, nie kocha mnie Uma, skoro mnie więzi.

— Uma nie więzi, Uma tylko chce cię mieć koło siebie, boi się, żebyś nie uciekł tam, do tamtej.

— Ależ nie mów niedorzeczności. Nie żadnej tamtej. Jesteś tylko ty i ciebie kocham. Przecież widzisz, chcę cię wziąć ze sobą.

— Bom ci potrzebna do tego... steru, jak wtedy — tylko na balast... A tutaj Uma potrzebna swemu panu do wszystkiego — jako gospodyni w domu i jako wierna żona.

— Znów historja z tą żoną! — żachnął się sir Alcock. — Cóż ty chcesz, żebym zawsze był z tobą na tej odludnej wyspie?!

— On powiedział, że będziesz, jeżeli Uma będzie dobrze pilnować. On mi dał ciebie na zawsze i Uma już inaczej nie może.

— Jeżeli zechcesz, wrócimy tutaj ostatecznie, ale już nie jako więźnie.

— Uma nie może — tępo kiwała głową, a kiedy sir Alcock zakręcił śmigło, wskoczył do środka i usiłował jednocześnie opanować obydwa ster i podwozia sięgającą maszynerję od skoczni, przypadła doń i, całując jego nogi, ryczała głosem rozdzierającym:

— Ola Boga! Nie krzycz tak, bo sprowadzisz mi na kark któregoś z tych łotrów teraz jeszcze śpiących.

Śmigło warczało zwycięsko, niecierpliwie, samolot drgał całem ciałem, a mur twardy stał mu przed piersią, a lot wzwyż nie był otwarty — sir Alcockowi brakowało pomocnika.

— Ach, żeby tu był mój Jim! — z niezwykłą mu pasją krzyknął sir Alcock.

Murzyn drgnął, jak dotknięty prądem elektrycznym, zsunął się, niby małpa, z drzewa, zeskoczył z czterometrowego muru na ziemię i w kilku potężnych susach był przy aeroplanie.

Przerażona tem zjawiskiem Uma odskoczyła, biegnąc z wołaniem o pomoc ku hangarowi.

— Sir!!! — ryknął Jim, wskazując do środka aparatu. — Co mam robić!

— Doskonale, Jim, żeś się zjawił w porę — spokojnie odparł sir Alcock i dodał urzędowo. — Inaczej też być nie mogło. Kręć kolbę B, na stawidło 3, 4, 5 po kolei, aż się aparat zacznie unosić, wtedy nagle zatrzymaj! Rozumiano?!

— Yes, mister!

Śmigło warczało groźnym triumfem.

Samolot drgał, odskakiwał od ziemi, jak koń wypuszczony naraz na wolność, coraz wyżej, mocniej, aż oderwał się, niby balon dziecinny po pęknięciu wstrzymującego go sznurka i unosił się pionowo w górę.

Z rykiem rozpaczy pędziła Uma na czele kilku bezradnie wymachujących rękoma Hindusów.

Sir Alcock zamienił się w stal koło steru. Jim skręcał kolbę według sygnałów swego pana... Nagle rzucił okiem pod siebie: Uma ze zwinnością makaka pięła się wzwyż po rozłożystych gałęziach najwyższego platanu, aż kiedy dosięgła jego wierzchołka, stanęła, jak akrobatka na linie, a rozpostarłszy ramiona w kierunku samolotu, zachwiała się, skoczyła, i, jak ptak postrzelony, czarnym płatem, chybocząc się w powietrzu, opadała ku ziemi.

— Sir! Uma! — wrzasnął Jim.

Ale sir Alcock ani drgnął.

Potężny ptak szybował lekko w przestrzeni, a kiedy znalazł się już na odpowiedniej wysokości i ziemia wraz z trupem Umy zszarzała pod nim do barwy porzuconej szmaty, obejrzał się z pytaniem:

— Cóś mówiłeś, Jim, Uma?

— Nic, sir.. — opuścił murzyn głowę — ta... Uma... bardzo... — płakała...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Teatr Polski w Gdyni. Otwarcie letniego sezonu w „muszli" na Kamiennej Górze nastąpi w sobotę, 25 bm. Dana będzie komedja, nagrodzona pierwszą nagrodą na konkursie dramatycznym w Warszawie, Stefana Kiedrzyńskiego, p. t. „Szczęście od jutra" w wyborowem wykonaniu Granowskiej-Wodzickiej, Suchankówny, Żbikowskiej, Gruszczyńskiego, Kubińskiego, Palańskiego, Skarzyńskiego i Mazanka, który równocześnie wyreżyserował komedję.

W niedzielę, 26 bm. farsa „Niespodzianki rozwodowe", w której wystąpi prócz wyżej wymienionych także Marja Kędzierska, aktorka teatrów łódzkich.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „Czarodziejka" podwójny program: sensacyjny film p. t. „24 godzin". i „Zwarjowana noc".

Kino „Morskie Oko". Wspaniała operetka Kalmana „Ronny".

Uczestnicy międzynarodowego zjazdu geodezyjnego w Gdyni. Bawili w Gdyni uczestnicy międzynarodowego zjazdu geodezyjnego, który odbył się w Warszawie. Na zakończenie zjazdu uczestnicy odbyli wycieczkę do Gdyni. W skład tej wycieczki wchodzili: prof. Nörlund (Danja), prof. Bonsdorf (Finlandja), radca Seidel (Niemcy), dr. Pavel (Niemcy), prof. Rosin (Szwecja), płk. Prey (Estonja), mjr. Douglas (Estonja), prof. Krassowskij (Sowiety), prof. Schagger (Łotwa) i przedstawiciele Polski: prof. Banachiewicz, prof. Warchałowski, Korczyński, nacz. Niedzielski i prof. Olszewicz. Uczestnicy wycieczki zwiedzili port gdyński. Wyjaśnień w sprawie urządzeń sygnalizacyjnych portu itp. udzielił inspektor Mistat. Ze szczególnem zainteresowaniem oglądano zainstalowany nad wybrzeżem portowem przy Kapitanacie Portu mareograf (aparat do mierzenia różnicy poziomu wody w morzu).

Wycieczka uczestników Narodowego Kongresu Żeglugi przybyła do Gdyni w środę, 22 bm., z prof. Rybczyńskim, b. ministrem robót publicznych i prof. Rodowiczem na czele.

S. S. „Pułaski" w powrotnej drodze

Sezon letni zaznacza się coraz silniej napływem do Polski nietylko reemigrantów z Ameryki Półn., lecz także ziomków naszych pragnących wywczasy letnie spędzić wśrod krewnych swoich w „starym kraju".

S. s. „Pułaski" znów wyjechał w powrotną drogę do Gdyni z 545-iu pasażerami, zabierając prócz tego 627 worków poczty i 135 ton towarów.

Z Halifaxu ma zabrać jeszcze dalszych pasażerów i pocztę, tak że spodziewać się należy przybycia znowu 600 pasażerów. Przybycie statku oczekiwane jest około 29 czerwca br.

Przypieczętowanie przyjaźni — cegłą w łeb.

Marcina Borynię zamianował swoim przyjacielem niej. Wład. Grajewski i tą uroczystość podlali wspólnie i obficie w jednej z knajpek przy ul. Świętojańskiej. Z kurzącymi łbami wyszedłszy na ulicę nowoupieczeni przyjaciele tak długo i gorąco rozprawiali, aż od słowa doszło do cegły, którą przyjaciel Grajewski rozwalił łeb przyjacielowi Borynie. Epilogiem zaś tych afektów był dla jednego szpital, dla drugiego kryminał.

Ofiara lekkomyślności przedsiębiorcy.

Przy robotach ziemnych wykonywanych przez **Polskie Tow. Asfaltowe** Sp. Akc. oddział w Gdyni, na drodze Witomińskiej, przy wykopie za cmentarzem, obsunęła się niezabezpieczona szkarpa ziemna w czasie pracy i przywaliła pracującego tamże robotnika Stanisł. Zachara z pow. jasielskiego, przyczem uderzony został przez pień drzewny który wraz z obrywającą szkarpą runął na nieszczęśliwego. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala SS. Miłosierdzia, gdzie dowieziono jednak już tylko trupa.

Mamy nadzieję, że policja i kompetentne władze nie omieszkają winnych tak lekkomyślnego prowadzenia robót pociągnąć do odpowiedzialności.

Oszczędna i wybredna pani domu
używa tylko doskonałą (10812
kawę „Arabia"
firmy „Haspo" w Gdyni, telefon 1789.
Żądać we wszystkich składach kolonjalnych.

Praca około zlotu Sokołów w toku.

W niedzielę odbyło się w „Grand Cafe" posiedzenie przewodniczących poszczególnych sekcyj pod przewodnictwem wiceprezesa dzielnicowego Dzielnicy Pomorskiej p. Stanisława Kunza. Poszczególni przewodniczący zdawali sprawę z poczynionych do zlotu prac i przygotowań. W pracach tych bierze też już żywy udział **nowoutworzone żeńskie gniazdo sokolic gdyńskich.** Przed południem tegoż dnia o godz. 10-ej ks. prob. Turzyński, dzielnicowy kapelan Sokolstwa, odprawił w kościele N. M. Panny uroczyste nabożeństwo za pomyślność gniazda żeńskiego, w którym uczestniczyły wszystkie sokolice.

Piekąca sprawa.

Nie jedna z poruszanych kilkakrotnie w naszem piśmie spraw została w zakomunikowanym nam programie prac Komisarjatu Rządu uwzględniona, co z uznaniem podnieśliśmy w jednej z poprzednich notatek, niestety brak jest wśród nich jednej z najgorszych, kompromitujących nas wprost bolączek, spychających Gdynię do szeregu jakiej kresowej pipidówki, t. j. **brak orjentacyjnej numeracji domów.**

Bagatelizowanie tej kwestji przez Komisarjat jest dla nas zupełnie nie zrozumiałe, gdyż nie obciąża ona w zupełności budżetu miasta, stale walczącego z niedoborem, a wydatek dla poszczególnych właścicieli realności jest przecież tak minimalny, że nie może i nie powinien on być przeszkodą w zrealizowaniu takiej **nieodzownej konieczności.**

Zatem tylko trochę sprężystości i dobrej woli, a sprawa może być załatwioną jeszcze w ciągu sezonu.

Z kroniki policyjnej.

Amatorzy rowerów.

Aż z Łodzi przybył, a imię jego Henryś Dzieciuchowicz. Dziecinnym wprawdzie nie był, ale za to był złodziej, któremu specjalnie podobały się bezpańskie rowery.

Dzięki szczególnej ruchliwości udało mu się w jednym dniu dwom nieprzezornym rowerzystom ulżyć kłopotu z deponowaniem rowerów, a to niej. Chojeckiemu, który załatwiając zakup w aptece, pozostawił rower na ulicy bez nadzoru, oraz Szewczykowi. Kiedy ze swą zdobyczą chciał ptaszek frunąć już do Łodzi, aby je przetopić na walutę, wleźli mu w paradę nasi szerloki, którzy rowery odebrali, a niefortunnego amatora rowerów zaprosili na wywczasy po owocnej pracy do swojego pensjonatu.

Ruch statków transatlantyckiej linji.

Statek „Polonia", który wypłynął w dn. 10 bm. z Gdyni do Nowego Jorku, telegrafuje swoją pozycję w dniu 14 bm. w południe. Znajduje się obecnie około 2580 mil morskich od Nowego Jorku. Na pokładzie wszystko w porządku.

Statek „Kościuszko" odpłynął z Gdyni do Nowego Jorku wioząc na pokładzie 74 pasażerów i 270 ton ładunku, przeważnie drzewa.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

W falach Bałtyku

pluszczą się urocze nasze panie.

Wiadomości z domu nadchodzą do nich skąpo, bo i mężulek odpoczywa... Aby nie być zupełnie pozbawionym **wiadomości** z swoich stron, należy zażądać przekazania **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"** na nowy adres. Abonować można także w filji „Dziennika Bydgoskiego" **W GDYNI,** ul. Świętojańska 1282.

W wszystkich kioskach na wybrzeżu
są do nabycia
najświeższe numery „Dziennika"

Przegląd prasy amerykańskiej.

Lot Hausnera nazywają szaleństwem. — Ceremonja kościelna w powietrzu. — Litwini chcą nam ukraść Kościuszkę. — Nasza praca społeczna zeszła na dziady, na żebraninę...

Już od roku mniejwięcej dochodziły słuchy o przygotowującym się locie transatlantyckim nikomu nieznanego pilota polsko-amerykańskiego **Stanleya** (Stanisława) **Hausnera.** Prasa amerykańska, świetnie zazwyczaj poinformowana, **nic o tem locie nie wiedziała,** zaś niektóre, mniejsze pisma polskie w Ameryce, chociaż coś niecoś o zamiarach Hausnera słyszały i pisały, naogół do lotu tego odnosiły się... zimno.

Powodem tej **obojętności** był, według relacji „Kurjera Narodowego" wychodzącego w Nowym Jorku, fakt, że nikt nic o Hausnerze nie wiedział konkretnego

nie znał go nikt jako lotnika,

a co najważniejsze, niewiadomo było z czyjej inicjatywy i **za jakie pieniądze** wielki lot ten jest przedsięwzięty.

Bo wszak lecieć przez Atlantyk i to jeszcze „bezpośrednio z New Yorku do Warszawy" to nie bagatela. Sam aparat z motorem o sile 220 koni kosztował 13 000 dolarów, nie mówiąc o koszcie benzyny i smarów, obliczonym na 50-cio godzinny lot.

Narazie nie znamy środków materjalnych, jakimi operował w tym wypadku Hausner i czego się spodziewa po przelocie. — pisze dalej „Kurjer Narodowy" — musimy jednak zacytować zdanie znawców tego rodzaju lotów, jak pułkownik **Clarence Chamberlin,** który jest pionierem takiego lotu z New Yorku do Berlina, który

uważa lot ten za szaleństwo,

zaś warunki atmosferyczne **zupełnie nieodpowiednie** do takiego wielkiego przedsięwzięcia.

Jedynem źródłem informacji jest ks. proboszcz **Paweł Knappek z Newarku,** który zna osobiście Hausnera. Twierdzi, że Hausner, który służył w lotnictwie Stanów Zjednoczonych, posiada trzyletnie doświadczenie lotnicze. Był on uczniem księdza Knappka w szkole parafjalnej i sam cały ten lot finansuje. Liczy obecnie lat 32 i jest żonaty i osiedlony **w Ameryce od dzieciństwa,** gdzie przybył z Polski (z okolic Sanoka) i zamieszkał z rodzicami w Linden, N. J. Pieniądze sobie Hausner uciułał będąc przez kilka lat operatorem filmowym... Hausner leciał tylko **25 godzin.** Dlaczego się opuścił na morze, jeszcze nie wiadomo. Najbardziej boleje z powodu

utraty aeroplanu.

W depeszy iskrowej ze statku „Circeshel" do korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej w Londynie donosi Hausner, że ma nadzieję, że

poleci do Warszawy jeszcze w tym roku.

(O ile zdobędzie nowy aeroplan. — Uw. red.) Hausner prosi, aby rząd polski posłał statek szkolny dla wyratowania jego jednopłatowca, który będzie jeszcze pływał przez tydzień lub więcej. Hausner nie jest ranny i obecnie doszedł do równowagi po swoich przejściach.

* * *

O rozwoju lotnictwa w Ameryce świadczy fakt, że w „święto wieńczenia grobów" w Chicago przewodniczył w „paradzie" napowietrznej, składającej się z 16 aeroplanów, podczas ceremonji poświęcenia hangaru przy szkole technicznej, **ks. Jakób Organiściak.** Nasz **ksiądz-lotnik** znajdował się w pierwszym aeroplanie. Z samolotu swego przeżegnał cmentarz wojenny i zrzucił na groby chorągiewkę amerykańską. Wielkim protektorem lotnictwa w Ameryce jest ks. kardynał Mundelein.

* * *

Szowiniści litewscy nie próżnują. Na łamach pisma „The Democrat" występuje ksiądz litewski **Krypas** z Connecticut z twierdzeniem, że

Tadeusz Kościuszko był Litwinem

i Polacy niesłusznie go sobie przywłaszczyli. Widocznie Litwini cierpią na brak wielkich mężów, jeżeli muszą ich sobie „pożyczać" z Polski.

Naturalnie twierdzenie ks. Krypasa i jego poprzedników jest tak śmieszne, że nie trzeba go nawet odpierać.

* * *

Bardzo trafny artykuł podaje **„Dziennik Chicagoski"** Pisze on: Nasza praca społeczna zeszła na dziady, na żebraninę, na psy! Bo gdy śpiewacy postanowią sobie zbudować **„Dom Śpiewaczy",** aby mieli gdzie przytulić się z pieśnią swoją, to po fundusze na ten cel muszą udawać się na kwestę... Gdy zacne panie nasze zapragną zająć się naszą wykolejoną i po sądach włóczącą młodzieżą, — włóczoną ma się rozumieć bez potrzeby na wstyd i hańbę imienia polskiego — wtedy również muszą iść na kwestę...

Wszyscy, którzy poświęcają swój drogi czas i siły dla sprawy społecznej, muszą

zamienić się na żebraków, na skamlaczy,

muszą się poniżać, upokarzać do najwyższego stopnia".

I tak całe nasze życie społeczne (nietylko w Ameryce! — Uw. red.) zeszło na dziady, na żebry... A zeszło ono **tylko u nas,** bo ani Czesi, ani Niemcy, ani żydzi, ani Irlandczycy, pracowników swoich społecznych na żebry nie puszczają!

Autor podaje konkretny wniosek: Ponieważ w Chicago mieszka pół miljona Polaków, i przeciętne utrzymanie każdego kosztuje około dolara dziennie, więc na rok wydajemy około **200 miljonów dolarów.** Gdyby rodacy kupowali u swoich i domagali się od kupców **1% znaczków rabatowych,** uczyniłoby to przeszło 2 miljony dolarów rocznie.

Ten rodzaj przysparzania funduszów organizacjom, bez potrzeby uciekania się do kwest i żebraniny ulicznej, godzien jest naśladownictwa.

Czy chcesz tanio spędzić urlop zagranicą?

Linja Gdynia — Ameryka organizuje letnie wycieczki morskie:

A. **NA FJORDY NORWEGJI** od dn. 16/7—31/7 cena od zł 425.-—975.-
B. **DO BELGJI I HOLANDJI** „ „ 23/7—11/8 „ „ „ 480.-—980.-
C. **Po MORZU PÓŁNOCNEM** „ „ 5/8—19/8 „ „ „ 400.-—975.-
D. **DO KOPENHAGI** „ „ 6/8— 9/8 „ „ „ 100.-—225.-
E. **DO TRZECH STOLIC EUROPY** „ „ 15/8—29/8 „ „ „ 400.-—900.-

Sprzedaż biletów i informacje w biurach Linji **Gdynia—Ameryka w Gdyni,** ul. Waszyngtona, **w Warszawie,** ul. Marszałkowska 116, **we Lwowie,** ulica Na Błonie 2, **w Krakowie,** ulica Lubicz 3, **w Rzeszowie,** ul. Grottgera 1004, oraz agencjach turystycznych. (7221

Bez paszportów i wiz zagranicznych.

Lud górnośląski twardy jak stal.

Chce być współodpowiedzialny za całość państwa, a nie traktowany po macoszemu.

Katowice, 19. 6. (Wiadomości własne). Niezależnie od „galówki", urządzonej przez władze i koła sanacji, czciły rocznicę swego powrotu do Polski **potężne rzesze ludności śląskiej.**

Rozpoczęło uroczystość

nabożeństwo w Katedrze.

Zgromadzone w 4 punktach miasta organizacje ze sztandarami, przy dźwiękach orkiestr stawiły się w kościele, gdzie w pobliżu ołtarza zajęli już w międzyczasie miejsca przybyli umyślnie na uroczystości dzisiejsze goście honorowi, a więc obok sen. **Korfantego** b. marszałek sejmu **Wojciech Trąmpczyński,** b. premjer **Wincenty Witos,** b. premjer **Antoni Ponikowski,** Seweryn ks. Czetwertyński, a wraz z nimi szereg innych posłów ze wszystkich ziem Polski, przedstawiciele organizacji społecznych, akademickich, naukowych, sportowych i t. p.

Reprezentowani byli liczni na nabożeństwie posłowie sejmu Rzeczypospolitej i sejmu śląskiego **Ch. D. i N. P. R.**

Uroczystą mszę świętą celebrował w katedrze zasłużony **działacz śląski, ks. prałat Skowroński.** Okolicznościowe kazanie patrjotyczne wygłosił **ks. prałat Paweł Brandys.**

Po nabożeństwie ustawiły się karne szeregi powstańców śląskich, hallerczyków i b. żołnierzy, powstańców wielkopolskich, górników, hutników, organizacji kobiecych, młodzieży, z delegacjami **korporacji akademickich,** frontem do katedry. Po wyjściu z kościoła, goście honorowi z Korfantym na czele

wśród entuzjastycznych okrzyków tłumów,

zapełniających ulice, przy dźwiękach hymnu narodowego przeszli przed frontem organizacji. Następnie przy dźwiękach marszu

ruszono na plac Wolności,

gdzie oczekiwały rozpoczęcia głównych uroczystości tłumy ludności.

Wojciech Korfanty wstąpił na stopień pomnika, skąd przemówił do zebranych, oddając cześć i hołd tym, którzy polegli w pracy i walce ofiarnej **o wyzwolenie Śląska,** poczem, przy dźwiękach hymnu narodowego, złożył na płycie Nieznanego Powstańca-Żołnierza wieniec.

Zkolei uczestnicy tej podniosłej manifestacji udali się na akademję do „sali śląskiej". Obszerna sala śląska wypełniła się po brzegi. Część uczestników z braku miejsc na sali, w ilości kilkutysięcy osób, musiała pozostać przed gmachem. Na trybunie zasiadł znakomity poczet przedstawicieli świata politycznego i **społecznego nietylko** ze Śląska, lecz **z całej Rzeczypospolitej, przedstawiciele duchowieństwa,** senatorowie Rzeczypospolitej, posłowie sejmu Rzeczypospolitej i **posłowie sejmu śląskiego,** przedstawiciele stronnictw politycznych i klubów parlamentarnych, **organizacji społecznych.**

Zasłużeni bojownicy o wolność i niepodległość Rzeczypospolitej,

otoczyli kołem sen. Korfantego.

Powitał gości w krótkich słowach marszałek sejmu śląskiego, **Wolny,** poczem na trybunę wszedł przywódca Ślązaków, niestrudzony bojownik o wyzwolenie Śląska z niewoli niemieckiej,

Wojciech Korfanty.

Na sali po oklaskach zapadła cisza oczekiwana i w ciszy tej zaczął mówić Korfanty:

„Rocznice — mówił Korfanty — są zawsze, jak przystanki na drodze jednostki, czy narodu. Wówczas oglądamy się wstecz i rzucamy okiem w przeszłość, aby stwierdzić, czy użyliśmy tyle **sił moralnych,** ile trzeba było zużyć do osiągnięcia naszych zadań w przeszłości i zastanowić się, w jakim stopniu nasze siły moralne wystarczą nam na przyszłość. Jeżeli o nas chodzi, o to pokolenie, któremu dane było szczęście być obecnymi przy zmartwychwstaniu Ojczyzny i odrodzenie jej budować, to **zadania nasze na przyszłość są jasne.** Musimy wypełnić luki, jakie wytworzyły w naszem życiu narodowem i społecznem czasy niewoli. **Musimy ugruntować podstawy obywatelskiego i państwowego wychowania.** W tej właśnie dziedzinie walczą dziś na świecie dwie sprzeczne zasady, **dwa sprzeczne kierunki.** Pierwszy — to dążność do zduszenia wszelkiej samodzielności obywatelskiej, do zniszczenia wszelkiej niezależnej nicjatywy społecznej i duchowej. Jaki jest drugi kierunek? Jest nim stworzenie takich podstaw narodowego i obywatelskiego wychowania, aby **każdy obywatel** przy całej świadomości swych praw pojmował zarazem **istotę swych zadań obywatelskich,** aby czuł się **współodpowiedzialnym za całość państwa".**

Omówiwszy następnie potrzebę wytrwałej ofiarnej pracy dla ojczyzny wszystkich obywateli **nie dzielonych na klasy,** — Korfanty wspomniał o braciach śląskich,, których los pozostawił **za kordonem,** a którzy, jak dawniej, związani są węzłami serdecznemi z rodakami. Obszerne przemówienie zakończył powtórzeniem ślubowania, jakie składał w imieniu ludu śląskiego przed 10 laty.

Następnie przemawiali marszałek **Trąmpczyński,** b. premjer **Witos,** b. premjer **Ponikowski,** poseł ks. Czetwertyński, prof. Stanisław Kot z Krakowa i inni, poczem odczytano szereg depesz i część listów, nadesłanych do komitetu obchodu i pod adresem Korfantego.

M. in. nadeszły listy, bądź depesze od: I. I. E. E. **ks. biskupów: Adamskiego i Kubiny, od Ignacego Paderewskiego, od gen. Szeptyckiego od gen. Józefa Hallera,** od Romana Dmowskiego, sen. Głąbińskiego..

...subtelnym i trwałym jest zapach, ...niedoścignionym jest działanie mydła HERBA

Przeciw piegom, wągrom, liszajom i wszelkim nieczystościom cery niema nic lepszego!

11179

Szturm weteranów amerykańskich na senat.

Obie strony nieugięte. — 2½ miljarda — nie bagatela.

Waszyngton, 21. 6. Po odrzuceniu przez komisję finansową senatu prawo o rychlejszej wypłacie bonów wojennych wśród weteranów zawrzało. Demonstranci, którzy od szeregu dni nocują w obozach na pustem polu i są na skutek długotrwałych deszczów kompletnie zabłoceni, **wyruszyli natychmiast do Kapitolu i zajęli miejsca wszystkich senatorów i rządu.** Reszta, **około 15 000,** ulokowała się mimo protestów straży parlamentarnej, **w parku Kapitolu.** W sieni parlamentu nocuje kilkaset b. wojskowych, których wygląd jest opłakany. Demonstranci zatrzymują wszystkich, wchodzących do gmachu, senatorów i grożą im **radykalnem przerwaniem ich politycznej karjery.**

Mimo tego teroru senat wziął projekt ustawy pod obrady i **odrzucił go,** uzasadniając swoje stanowisko koniecznością państwową. Senatorowie twierdzą, że uchwalenie ustawy nałożyło by skarbowi Stanów obowiązek **wydatkowania natychmiast 2½ miljarda dolarów.** Wydatek ten wywróciłby do reszty budżet, którego równowagą, mimo nałożenia nowych podatków, pozostawia wiele do życzenia. (Rok bieżący zamyka się deficytem 2,7 miljarda).

Przywódcy weteranów, których zebrało się w Waszyngtonie 22 000, **nawołują demonstrantów, aby nie wracali do domów, choćby walka o wypłatę bonów miała potrwać jeszcze kilka lat.**

———::———

Paderewski podarował inwalidom wojennym 5 000 dolarów.

Zarząd stowarzyszenia weteranów armji polskiej w Detroit otrzymało od Paderewskiego czek na 5 tys. dolarów. Pieniądze te przeznaczone są na fundusz inwalidów im. Paderewskiego.

Demonstracje inwalidów wojennych

przed ministerstwem pracy w Berlinie.

W Berlinie urządzili ciężko poszkodowani inwalidzi wojenni, których rentę rozporządzeniem rządu Rzeszy poważnie obniżono, demonstrację, w czasie której wtargnęli do gmachu ministerstwa pracy, aby żądania swoje złożyć ministrowi osobiście.

Dopiero po kilku godzinach udało się policji nakłonić demonstrantów do opuszczenia gmachu. Moment ten widzimy na obrazku.

Tajemnicza katastrofa na linji kolejowej Paryż-Genewa.

Paryż, 21. 6. (Tel. wł.). Pod Auxerre na linji kolejowej Paryż—Genewa zderzyły się w niedzielę dwa pociągi towarowe. Katastrofa zdarzyła się na kilkanaście minut przed przejazdem pociągu pospiesznego, idącego z Paryża do Genewy, i zatarasowała tor na kilka godzin. Minister wojny Paul Boncour, który jechał expressem na konferencję rozbrojeniową, musiał dalszą podróż odbyć samochodem.

Dochodzenia ustaliły, że chodzi o zamach, którego ofiarą miał paść pociąg pospieszny, wiozący mężów stanu. Ludność Auxerre zwróciła uwagę na to, że podobne katastrofy wydarzyły się w ostatnich miesiącach częściej. Dziwnym zbiegiem okoliczności w dniach tych katastrof zawsze jechali ministrowie francuscy do Genewy albo wracali do Paryża.

Z ogólnopolskich zawodów śpiewaczych.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.). W niedzielę i poniedziałek w teatrze Wielkim śpiewali przed jury o wobec przepełnionej widowni teatru ci szczęśliwcy, którzy zostali dopuszczeni do audycji głównej. Ze 160 zgłoszonych przeszło 90 osób.

Poznanianki spisały się dzielnie, a nawet został wyróżniony z Gniezna samouk **p. Roman Skibiński.** Audycje główne przeciągną się do czwartku, poczem nastąpi orzeczenie jury w sprawie dopuszczenia 18—24 kandydatów do audycji rozstrzygającej.

Dotychczas największe szanse do występów w audycji rozstrzygającej mają: Tenor Nietyksza z Warszawy, Jagminówna sopran z Wilna, Bardy z Ożarowa, Orłowska, Łuczaj, Wroczyński, Niemyska z Warszawy oraz **Czechowska Helena i Kantorowicz Anita z Poznania.**

Akademicki śmiałek.

Zasłużył na ten tytuł — ale w najujemniejszem jego znaczeniu niejaki Przymusiński, który w ostatnim numerze „Życia Uniwersyteckiego", w którem sanacyjny „Związek Młodzieży Demokratycznej" składa „swych uczuć przędzę i swych marzeń kwiaty". — wypuszcza zjadliwą strzałę w stronę ks. Prymasa Polski za jego epokowy list gnieźnieński.

Scharakteryzowawszy ks. Prymasa jako państwowego natręta i pogroziwszy hiszpańskiemi łunami — składa p. Przymusiński wyznanie swojej politycznej wiary. Oto wyjątek:

„Państwo musi z istoty swej być bezwyznaniowe... Doktryna klerykalna Hlonda atakuje najsolidniejszą wartość państwowości... Bronimy wolności sumienia, najprymitywniejszego warunku rozwoju społeczności i rozwoju kultury... Urzeczywistnienie ideałów głoszonych przez pasterski „list" oznacza wyznaniowy monopol klerykalno-katolicki, nietolerancję religijną i prześladowanie sumienia..."

Wypowiadając się imieniem swojej grupy — woła dalej wojowniczy p. Przymusiński:

Występujemy ze względów zasadniczych, przeciwko organicznemu czy nawet prawno-publicznemu wiązaniu państwa polskiego z jakąkolwiek organizacją religijną, jako mającą inne cele i inną misję, aniżeli państwo. Stąd nasz postulat rozdziału kościoła od państwa i rozwiązania konkordatu, wiążącego Polskę z Watykanem. Hasło to stało się w akcji naszej realniejsze po ostatniej politycznej wypowiedzi Prymasa.

Ciśnie się gwałtem na usta przysłowie o motyce, wzniesionej na słońce. Jeżeli znowu kiedy rozlegnie się lament, że duchowieństwo a z niem społeczeństwo katolickie nie pała miłością do młodzieży sanacyjnej i jej organizacyj, między niemi i młodych Strzelców — niech sobie lamentujący odczytają słowa p. Przymusińskiego. A nie chadza on w pojedynkę po Polsce.

———::———

Uregulowanie rzeki Wisły zacznie się na odcinku Wilanów-Modlin.

Zastój w żegludze śródlądowej coraz groźniejszy.

Z Warszawy piszą nam: W drugim dniu kongresem inżynierów żeglugi wygłoszono kilka referatów fachowych. Dominującą troską zebranych była sprawa uregulowania Wisły. W 1875 r. żegluga na Wiśle wynosiła 1 miljon 175 tysięcy ton. Obecnie, gdy inne kraje powiększyły swoje możliwości żeglugowe od 6—15 razy, my osiągamy zaledwie połowę przewozu z roku 1875. (Konkurencja kolei. — Uw. red.) Najpilniejszem zadaniem będzie **uregulowanie Wisły** na odcinku 50 klm. **od Wilanówka do Modlina,** co kosztować będzie 600 tys. zł, zaś uregulowanie Wisły na całej przestrzeni byłej Kongresówki kosztować ma 300 miljonów zł. Dzięki nieuregulowaniu rzeki ponosimy stratę 7 tys. hektarów urodzajnej ziemi.

z Wielkopolski i Pomorza.

Mleczarze na zjazd!

Związek prywatnych mleczarń na Pomorzu zaprasza do współudziału w kwartalnem zebraniu dyskusyjnem, które odbędzie się w sobotę, dnia 25 czerwca o godz. 13 w Grudziądzu w hotelu „Pod Złotym Lwem".

Porządek obrad przewiduje przedyskutowanie projektu rozporządzenia o dozorze nad mlekiem i jego przetworami oraz sprawę organizacji zbytu produktów rolniczych, ceł i taryf kolejowych.

—o—

PRUSZCZ. W miejscowości naszej mógłby się osiedlić badacz mięsa.

SMUKAŁA DOLNA. Koło śpiewu „Dźwięk" w Opławcu urządza dnia 23 bm. o godzinie 21 wianki i zabawę taneczną w lokalu p. Walenczaka w Dolnej Smukale. Prosimy uprzejmie o łaskawe poparcie naszej imprezy. Czysty zysk przeznacza się na bezrobotnych.

FORDON. Z inicjatywy bydgoskiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej wygłosi prof. dr. Peliński w dniu 17 bm. w Strzelnicy odczyt pt. „Polityka morska i kolonjalna. a przyrost ludności w Polsce i zagadnienia emigracji". Odczyt ten uzupełnił w krótkich słowach obecny na odczycie prezes oddziału bydgoskiego L. M. i K. dr. Wiecki. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos kierownik szkoły Augustyn, dyrektor fabryki Szymański, burmistrz Wawrzyniak i inni, utworzono miejscowy oddział L. M. i K. z zarządem w składzie: Augustyn - prezes. dyr. Szymański - wiceprezes, Szrejbrowska - skarbniczka, Szreiber - sekretarz. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju!

WĄGROWIEC. Miejskie gimnazjum żeńskie w Wągrowcu z prawami szkół państwowych przyjmuje uczennice do kl. II—VIII gimn. oraz uczniów i uczennice do kl. I—V szkoły przygotowawczej, istniejącej przy gimnazjum. Opłata szkolna na rok szkolny 1932-33 będzie wynosić we wszystkich klasach gimnazjalnych 30 zł, w szkole przygotowawczej 15 zł miesięcznie. Kandydatki i kandydatów należy zgłaszać ustnie lub piśmiennie w dyrekcji miejskiego gimnazjum żeńskiego w Wągrowcu najpóźniej do 1 lipca ze względu na konieczność ustalenia frekwencji zakładu na rok szkolny 1932-33.

Nakło.

Sprzeniewierzenie. Niejaki Krentz, zatrudniony w charakterze pisarza w majętności Kazin, popełnił sprzeniewierzenie na kwotę 3.000 zł, które miał wymienić na drobniejszą monetę celem wypłacenia pracownikom tejże majętności wynagrodzenia za robociznę. Sprzeniewierzenie obmyślił zgóry, gdyż nabrał z otoczenia swego więcej osób. Mianowicie od gospodyni pożyczył 200 zł, od listonosza, zatrudnionego w agencji Ślesin 40 zł i od szofera majętności Kazin browning.

Nowe n. W.

Czyżby likwidacja inspektoratu szkolnego w Nowem? W związku z zawieszeniem w urzędowaniu dotychczasowego inspektora szkolnego Adrycha, którego czynności powierzono powiatowemu inspektorowi szkolnemu p. Burzyńskiemu w Świeciu, krążą tu uporczywie pogłoski o możliwości zupełnej likwidacji — ze względów oszczędnościowych — inspektoratu szkolnego.

Założenie Koła Przyjaciół Harcerstwa. Dzięki inicjatywie grona osób, którym idea harcerska nie jest obojętna, założono w Nowem Koło Przyjaciół Harcerstwa. Przewodniczącym koła wybrano rendanta kasy miejskiej Frydrychowskiego.

55-lecie straży pożarnej. Ub. niedzieli obchodziła miejscowa ochotnicza straż pożarna 55-lecie swego istnienia. Wobec tego przygotowano na ten dzień uroczysty obchód, który udał się w całej pełni dzięki pogodzie.

Zmiana pociągu na linji Nowe Twarda Góra. Z dniem 20 bm. zlikwidowano na linji Twarda Góra — Nowe jedną parę pociągów, a mianowicie: pociąg odchodzący z Nowego o godzinie 4 i wracający o 5,05. Powodem kasacji była zbyt słaba frekwencja.

PELPLIN. Zlot Sokołów, połączony z 10-cio leciem założenia gniazda Pelplin, odbędzie się w Pelplinie dnia 3 lipca br.

Niestronno.

Święcenia kapłańskie otrzymał ks. Jan Pelikant, pochodzący z Józefowa, parafji palędzkiej. Pierwszą Ofiarę mszy św. odprawił w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy.

Ślub. W kościele parafjalnym w Strzyżewie został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Stanisławą Stasiakówną ze Strzyżewa a p. Wacławem Kaczmarkiem z Rogowa. Szczęść Boże młodej parze!

Samobójstwo. W Tonowie popełnił samobójstwo przez powieszenie 78-leni August Spanapfel. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba gardła, która rozwinęła się do tego stopnia, że ostatnio Sp. nawet nie mógł przyjmować pokarmu.

Ćwiczenia P. W. w Nakle

Ubiegła niedziela w Nakle przeszła pod hasłem akcji na rzecz L. O. P. P. Mianowicie odbył się **pokaz ataku lotniczo-gazowego,** mający na celu zapoznać publiczność z niebezpieczeństwem walki gazowej. Pokaz ten połączony został z **ćwiczeniami polowemi** kompanij P. W. Nakło, Mrocza i Sadki.

Przygotowania do biernej obrony przeciwlotniczo-gazowej m. Nakła rozpoczęto już od godz.iny 11. Liczne zainteresowane organizacje oczekiwały sygnałów syren, które miały oznajmić zjawienie się nieprzyjacielskich lotników. O godz. 13,30 powiadomiony został rotmistrz Ilnicki komendant miasta, o zbliżaniu się lotników. Alarm syren uwiadomił mieszkańców o grożącem niebezpieczeństwie. Na peryferjach miasta rozległy się groźne detonacje. Rynek i przylegające ulice zapełniły się gęstemi **kłębami gryzącego dymu.** Oddziały P. W. zdążały na Rynek, jako pierwsi w szalonym pędzie **cykliści-harcerze.**

Drużyna ratownicza cukrowni w maskach gazowych i ubraniach przeciwperytowych zbierała na Rynku i przyległych ulicach rannych i odnosiła ich na noszach i plecach na punkt opatrunkowy, znajdujący się pod opieką dr. Rzadkowolskiego.

Na Rynek wnet zajechała ochotnicza straż pożarna i zajęła się odkażaniem zagazowanych miejsc i ratowaniem zbombardowanego przez lotników — ratusza...

Pokaz gazowy udał się, jeżeli chodzi o stronę techniczną. Natomiast nie udał się, jeżeli chodzi o zachowanie się publiczności, która mimo zakazu bardzo licznie zgromadziła się na terenie napadu.

Ze strony północnej i zachodniej atakowały miasto dwie kompanje, które po dłuższej walce spędziły oddziały nakielskie z pozycyj. Te ostatnie oddziały stworzyły punkty oporne na mostach.

Po ukończonych ćwiczeniach wszystkie kompanje zgromadziły się na boisku. Po złożeniu sprawozdań przez dowódców kompanij: por. Lisowskiego (kompanja Nakło). por. Żmicha (kompanja Sadki) i por. Ajtnera (kompanja Mrocza) przemówili płk. Korkozowicz i starosta Wuyek, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia pokazu i ćwiczeń.

Ćwiczenia zakończyła defilada.

—o—

Straszna śmierć 71-letniego staruszka.

Korespondent nasz donosi z **Chełmna:**

Cicha i spokojna wioska Kałdus położona o 6 klm. na południe od Chełmna stała się widownią niezwykłego morderstwa, którego ofiarą padł ub. soboty mieszkaniec tejże wioski 71-letni staruszek, właściciel 23-morgowego gospodarstwa Franciszek Kwiatkowski.

Według zebranych informacyj, ub. soboty w godzinach rannych udała się żona śp. Kwiatkowskiego wraz z służącym powózką do Chełmna na targ pozostawiając staruszka, niewinną ofiarę losu, samego. Kiedy po załatwieniu sprawunków wrócili około południa do domu zastali drzwi zamknięte. Po usunięciu zapory, oczom ich przedstawił się straszny widok; w kuchni na podłodze leżały martwe już zwłoki Kwiatkowskiego: usta zakneblowane, szyja silnie ściśnięta koszulą, ślady kilku uderzeń narzędziem na twarzy i głowie. Na stole stały 3 filiżanki, chleb, masło itd. z czego wynika, że sprawcy po morderstwie pokrzepili się, korzystając ze śpiżarni.

Jak się okazało, sprawcy po uduszeniu starca zabrali przechowane w łóżku 56 zł oraz pozłacany zegarek poczem po zabarykadowaniu drzwi od wewnątrz umknęli oknem.

Zawiadomiona przez służącego o zbrodni policja, niestety dopiero około godz. 3 po poł. wszczęła natychmiastowe dochodzenia, w wyniku których aresztowano właśnie służącego. Dalszy pościg prowadzi komenda powiatowa P. P.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 22 i 23 bm. p. dr. Woyciechowski, ul. Solankowa 60.

Wyjaśnienie. W numerze 140 w artykule p. t. „Śmiertelny strzał w Inowrocławiu" należy dodać, że Piasecki zastrzelił Piechowiaka nie w Inowrocławiu, lecz we wsi Niemojewo w powiecie inowrocławskim.

Kurs budowy kajaków.

Komenda P. W. i W. F. organizuje z końcem bieżącego miesiąca kurs budowy kajaków. Warunki przyjęcia: dla członków P. W. i W. F. wpisowe 5 zł, pozatem 10 zł.

Budowa kajaku dwuosobowego z wpisowem i wiosłami wyniesie razem około 40 zł. Kurs trwać będzie 10 dni. Dla mężczyzn na terenie koszar 59 p. p., dla pań w państw. seminarjum nauczycielskiem żeńskiem. Zgłoszenia przyjmuje komendant P. W. i W. F. (koszary) i komendantka P. W. i W. F., ul. Solankowa 20 we wtorki i piątki od 15—17.

Na dzień ten o godz. 16 w lokalu „Parku Miejskiego" wyznacza się zbiórkę zgłoszonych na kurs.

Kurs dla instruktorów kolonij wakacyjnych.

Zorganizowano trzydniowy kurs dla osób, które mają zamiar objąć obowiązki kierowników i instruktorów kolonij wakacyjnych.

Kurs rozpoczął się dziś, 22 bm. o godz. 3,45 w szkole Staszica. Udział bezpłatny.

Uwaga Ch. Z. Z. filja w Inowrocławiu

Nadzwyczajne walne zebranie filji Ch. Z. Z. Inowrocław odbędzie się w niedzielę, 3 lipca br. o godz. 15 (3 po poł.) w „Sokolni". Na porządku dziennym bardzo interesujący referat i ważne sprawy. Z Bydgoszczy przyjedzie delegat zarządu okręg. Ch. Z. Z. Udział wszystkich członków, zamieszkałych w Inowrocławiu i powiecie, jest koniecznym. Goście mile widziani. Karty wstępu można nabyć przed zebraniem u sekretarza Olszanowskiego.

Pochód idei samarytańskiej. na Kujawach.

Roczne walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, które odbyło się w tych dniach, zagaiła prezeska Paulowa. Na przewodniczącego wybrano ks. dyr. Jaśkowskiego.

Sprawozdania członkiń zarządu były najlepszym odzwierciedleniem intensywnej i owocnej pracy. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i udzieleniu zarządowi pokwitowania wygłosił ks. dyr. Jaśkowski przemówienie, omawiając obszernie encyklikę Ojca św.

W komunikatach zarządu poruszono sprawę utworzenia sekcji dla odwiedzania i opiekowania się biednymi chorymi.

W wolnych głosach zabrał głos p. Dzioch, proponując utworzenie konferencji mężczyzn o podobnym zakresie działania Stow. Pań Miłosierdzia. Propozycja ta znalazła wśród zebranych pełen poklask i uznanie. P. Dzioch jest znany w szerokich kołach obywatelstwa kujawskiego z pracy społecznej i charytatywnej.

Kujawiacy frontem ku morzu.

Piękna akademja L. M. i K.

Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej dorocznym zwyczajem urządził w naszem mieście „Tydzień Morza".

Inauguracją tegoż była uroczysta akademja w sali kina „Apollo", zapełnionego po brzegi publicznością.

Na sygnał trąbką ukazał się na scenie okręt wojenny O. R. P. „Kujawiak", a na nim młodzież w mundurach marynarskich. Na dalszy ciąg programu złożyły się popisy chóru męskiego „Echo", chóru szkoły wydziałowej męskiej pod dyr. kier. Mazura i naucz. Arlta, żywy obraz „w porcie rodzinnym". Dodać musimy, że okręt woj. „Kujawiak" to dzieło członków L. M. i K. urzędników kolej. asyst. Haczyńskiego, Majewskiego i Rychłowskiego.

Dalszym ciągiem programu były deklamacje ucznia szkoły wydz. Zygmunta Wojciechowskiego, przemówienie prezesa L. M. i K. ks. prep. Jaśkowskiego, uwerturą „Semiramis" Rossiniego (orkiestra 59 p. p. pod dyr por. Skupieńskiego) i odśpiewaniem „Roty" zakończono pierwszą część programu

W drugiej części wyświetlano film polski z serji ostatnich w produkcji p. t. „Straszna noc".

Program ten utrzymany będzie przez cały tydzień do dnia 26 bm.

Dla Kujawiaków obecnem hasłem: Frontem ku morzu!

Z życia Ch. D.

Założenie koła Ch. D. w Sadkach.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Sadkach w sali p. Czyżaka zebranie zwolenników Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Zebranie zagaił p. Mikołajczyk, który też objął przewodnictwo obrad. Protokół pisał p. Wiśniewski.

Na zebranie przybył sekretarz Ch. D. p. Stróżyński, który wygłosił obszerny referat o obecnem położeniu politycznem i gospodarczem oraz o działalności stronnictw politycznych, przyczem szczególnie rozwiódł się o celach i zadanach Chrześcijańskiej Demokracji, nawołując do założenia koła Ch. D. w Sadkach.

Kilka cennych uwag o konieczności łączenia się w stronnictwie wypowiedział p. Mikołajczak i inni, poczem przystąpiono do zapisania członków. Na członków zapisało się kilkunastu obecnych.

Po zapisaniu wybrano zarząd, w skład którego weszli pp. Mikołajczak Stanisław - prezes, Wiśniewski Michał - sekretarz. Gaca Augustyn skarbnik.

Zebrania koła postanowiono odbywac co miesiąc w lokalu p. Czyżaka.

Nowemu kołu Ch. D.. którego brak odczuwano w Sadkach, „Szczęść Boże!"

Wyjaśnienie w sprawie Zygm. Piotrowskiego z Rzęskowa.

Sąd Apelacyjny rozstrzygnie, winien czy nie winien?

Rzecznik p. Zygmunta Piotrowskiego wyjaśnia w związku z artykułem, który pojawił się na łamach „Dziennika Bydgoskiego", że p. Piotrowski jest **współwłaścicielem** majątku ziemskiego obszaru ca. 2500 morgów Rzęskowo, powiat Wyrzysk.

Wyrokiem ogłoszonym 7 czerwca 1932 r. zasądzony został Zygmunt Piotrowski na 3 miesiące więzienia z **zawieszeniem na trzy lata** (co w pierwszem ogłoszeniu było opuszczone). utrata praw obywatelskich na przeciąg 5 lat i stała niezdolność do zeznawania przed sądem. Od wyroku sądu okręgowego wniósł p. Piotrowski dnia 8 bm. **apelację do sądu apelacyjnego.**

Oskarżał go p. Borowski przez swojego adwokata, gdyż prokurator odmówił sporządzenia aktu oskarżenia, **nie znajdując podstaw.**

Tylko dwóch świadków, robotników, którzy pracowali za czasów Borowskiego a których p. Piotrowski zwolnił po objęciu majątku, zeznawało na niekorzyść p. Piotrowskiego, podczas gdy inni świadkowie zeznawali dla p. Piotrowskiego korzystnie **i według zeznania tych świadków** fałszywe zeznanie w miejsce przysięgi, o co p. Piotrowski jest oskarżony, **nie miało miejsca.**

Borowski dzierżawił od Piotrowskich Rzęskowo. Ponieważ zalegał **z opłatą czynszu dzierżawnego,** a pozatem wszyscy robotnicy w maju i czerwcu 1929 r. zastrajkowali (tj. w czasie największej pracy w polu) na wniosek Piotrowskich sąd okręgowy w Bydgoszczy zarządził w drodze uchwały **sekwestr nad majątkiem.** Zanim sąd apelacyjny w Poznaniu sekwestr uchylił, nad majątkiem Germana Borowskiego, **ogłoszona została upadłość,** i majątek objął zarządca masy, adwokat dr. Baumann. Wymieniony zarządca masy upadłościowej z dniem 1 stycznia 1931 r. oddał majątek pp. Piotrowskim dobrowolnie, uznając prawa Borowskiego z tytułu nowej umowy dzierżawnej do majątku Rzęskowo jako wygasłe. przyczem **uznał pewną większą kwotę należącą się Piotrowskim od Borowskiego,** pomijając większe pretensje odszkodowawcze z tytułu zdewastowania majątku. Upadłość otwarta została na wniosek **innych wierzycieli.**

Według orzeczenia Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu i innych organów, wskutek sekwestru gospodarstwo podniosło się i żadnego uszczerbku nie doznało, więc nie może być mowy, o narażeniu Borowskiego na twierdzone przez niego straty, przez zaprowadzenie sekwestru. W czasie sekwestru p. Piotrowski na inwestycje włożył w majątek przeszło 50000 zł na martwy oraz żywy inwentarz itp. **Poszkodowani w tym wypadku są więc tylko państwo Piotrowscy.**

Komendant „Strzelca" skazany na 6 miesięcy więzienia.

Szajka złodziei przed sądem w Świeciu.

Świecie. Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Świeciu toczyła się rozprawa przeciw szajce złodziejskiej, składającej się z 6 osobników, o wyczynach której swego czasu obszernie „Dziennik" donosił.

Oskarżeni to: Bonna, Wejner, Br. Gackowski, Jan Kosicki i Stapel, którzy odpowiadali za różne kradzieże, które zostały dokonane na szkodę Kraja, Lakowskiego i Chełkowskiego przed kilku miesiącami.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie i przesłuchaniu świadków udał się na naradę po której ogłosił wyrok, mocą którego skazał: Bonnę na łączną karę 1 roku więzienia, Wejnera na 6 miesięcy więzienia, Br. Gackowskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat Jana Kosickiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat, Stapla na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Niemałą sensację budził fakt, iż na ławie oskarżonych znalazł się także **b. komendant miejscowego „Strzelca"** t. j. **Jan Kosicki** o którym swego czasu obszernie pisaliśmy. Zasądzono go na 6 miesięcy więzienia.

Strzelca Kosickiego bronił adwokat Buczkowski.

Smutny koniec nocnej libacji

Aspirant straży granicznej strzela do towarzysza, raniąc go ciężko.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.")

Chojnice, 22. 6. Onegdaj w nocy mieszkańcy placu Jagiellońskiego i ulicy Młyńskiej byli świadkami sprzeczki i następnie strzelaniny, która skończyła się tragicznie.

Sprawa przedstawia się następująco:

Około godziny 1 wracali z nocnej libacji aspirant straży granicznej **Bryłowski i kupiec Bernard Łangowski.** Posprzeczali się o jakąś kobietę, przyczem wynikła pomiędzy nimi sprzeczka, która zamieniła się w dość ostrą kłótnię, w toku której aspirant Bryłowski dobył rewolweru i **oddał 3 strzały** do Łangowskiego, który odniósł **rany na głowie, ramieniu i lewej nodze.** Przy pomocy przechodniów aspiranta Bryłowskiego rozbrojono z rewolweru.

Zawezwany posterunkowy odprowadził aspiranta Br. do komisarjatu. a ze świadków zajścia spisano protokóły. Łangowski znajduje się w zakładzie św. Boromeusza.

Aspirant Bryłowski twierdził początkowo, że został **napadnięty przez bandytów,** co jednak nie zgadza się z prawdą wobec naocznych zeznań świadków, wedle których aspirant Br. i Łangowski przed zajściem znajdowali się w pewnej restauracji.

—::—

Z życia akademików pomorskich.

Akademickie Koło Pomorskie przy uniwersytecie poznańskim urządziło zebranie referatowe. Referat p. t. „Kętrzyński i jego twórczość naukowa" wygłosił kol. Hipolit Tomaszewski. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Pod koniec kolega prezes zdał sprawozdanie ze zjazdu filomatów pomorskich w Chełmnie i życząc wszystkim miłego spędzenia wakacyj solwował zebranie.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska i „Pod Koroną", ul. J. Wybickiego.

Kino Apollo: „Patrol".

Kino Gryf: „Góry w płomieniach".

Kino Orzeł: „Orłów" i „Mistrz bezczelności"

Kino Nowości: „Niewinny morderca" i „Nowoczesny Casanowa".

Festyn szkolny, starannie przygotowany przez uczniów, grono profesorskie i Radę Rodzicielską gimnazjum mat.-przyr. i humanistycznego, odbył się przy zgodnej współpracy słońca i znacznym udziale społeczeństwa. Program urozmaicony (zasługa organizacyj szkolnych, profesorów i Rady Rodzicielskiej). Tak młodzież jak i dorośli bawili się nierfasobliwie do zmierzchu, poczem kontynuowano program w auli gimnazjum. Czysty zysk z festynu przeznaczono na kolonje i półkolonje wakacyjne młodzieży gimnazjalnej.

Wystawa Szkoły Sztuk Pięknych. W dniu 3 lipca Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych otwiera swe podwoje w gmachu szkoły powszechnej (ul. 10 Lutego), dając pokaz 10-letniej pracy. Wystawa odbywa się pod protektoratem wojewody pomorskiego Kirtiklisa.

Wszelkie organizacje na front przeciwhitlerowski. W celu przygotowania manifestacji antyniemieckiej dla zaprotestowania przeciw knowaniom hitlerowskim i gwałtom, popełnianym na mniejszości polskiej w Niemczech, zwołuje się zebranie porozumiewawcze przedstawicieli wszystkich organizacyj na środę, 22 bm. o godzinie 18 w hotelu Kellesa.

Ciągnienie loterji harcerskiej na rzecz IV. drużyny harcerskiej odbędzie się 23 bm. o godzinie 3 po poł. na boisku gimnazjum matem.-przyrodniczego.

Kradzieże rowerów zgłosili Piergalski Jan (ul. Bracka 7), Błaszkiewicz Edmund (ul. Sobieskiego 15), Kuligowski Leopold (Małe Tarpno). Kellerówna Herta (ul. Słowackiego 19) zgłosiła kradzież z włamaniem do mieszkania Müllerowej, skąd skradziono różną garderobę warto ści 270 zł. Thom Matylda (ul. Kwiatowa 22) zgłosiła kradzież ubrania i 10 zł gotówki.

Znaleziono dwa dowody osobiste na nazwiska: Lorek i Paluch.

Bójka żydowska. Ubiegłej niedzieli w znanym ogrodzie - dancingu „Hotelu Centralnego" doszło do bójki między dwoma żydami H. Erlichem i J. Kornbergiem. Pierwszy z nich strzelił, trafiając K. w rękę. Publiczność, poruszona strzelaniną, poczęła uspakajać rozwydrzonych żydziaków, przyczem nie obeszło się oczywiście bez szturchańców i siniaków, jakie odnieśli awanturujący się żydzi

Święto pieśni.

Tegoroczne święto pieśni składało się z dwóch części: z manifestacji na rynku i popisów w Teatrze Miejskim.

Punktualnie o godzinie 12 przybyły przy dźwiękach orkiestry młodzieży katolickiej karne kadry młodych śpiewaków szkolnych, zajmując pokaźną część rynku. Resztę placu wypełniła publiczność. Szkoda, że nie znalazł się nikt (nawet organy bezpieczeństwa?), ktoby się zajął porządkiem na rynku.

W tej części odśpiewały wszystkie chóry szkolne pieśni jednogłosowe przy akompanjamencie orkiestry 64 p. p. pod batutą pp. Malinowskiego i Osińskiego.

O godzinie 17 wypełnił się teatr po brzegi. Rozpoczęły się popisy chórów szkolnych wszystkich szkół powszechnych Grudziądza. Materjał głosowy nadzwyczajny. Dyrygenci nierówni, od form przeciętnych do całkowitego opanowania kunsztu kierowania masami. W każdym razie należy z uznaniem podnieść mrówczą pracę, włożoną dla możliwie wzorowego opanowania zadania i wykonawców.

Tak więc sprawie pieśni walnie się przysłużyli pp.: Nowakowski (szkoła wydziałowa), Strzeszewski (szkoła Mickiewicza), Omieczyński (szkoła Działyńskich), Kołowrocki (szkoła Marcinkowskiego), Fałenczakówna (szkoła Konopnickiej), Szymański (szkoła Kościuszki), Malinowski (szkoła Sienkiewicza), Osiński (szkoła Jadwigi).

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 czerwca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Paulina, Achacjusza.
Jutro: Zenona, Agrypiny.
Wschód słońca: godz. 3,37.
Zachód słońca: godz. 20,27.

—::—

Stan pogody.

Pogoda zmienna. Na Pomorzu i w górach deszcze. Temperatura około 15 stopni.

Zachmurzenie silne.

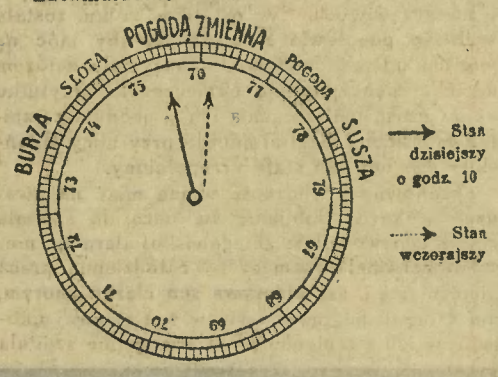

—::—

DYŻURY APTEK:

Od 20. VI. — 26. VI.:

1) **Apteka na Bielawach,** ul. Chodkiewicza 22, tel. 1467;
2) **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5, tel. 204;
3) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 39, tel. 300.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce" z Krakowa.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę ostatni raz przewyborna lekka komedja Łopalewskiego **„AURELCIU... NIE RÓB TEGO"**, która brawurowym humorem, znakomicie bawi publiczność. Zniżki i kredytówki ważne.

Tani poniedziałek 27-go wypełni pełna czarujących melodyj, operetka Falla **„MADAME POMPADOUR".** Ceny od 30 gr do 3 zł.

Huczne Krakowskie Wesele w ogrodzie Patzera.

W niedzielę 26 bm. o godz. 4-ej po poł. wielkie regjonalne śpiewne widowisko z udziałem powiększonego zespołu, powiększonej orkiestry, baletu, chóru. Widowisko to, da wiele wrażeń nietylko starszym, ale i młodzieży i dzieciom.

A więc w niedzielę 26 bm. wszyscy zobaczymy się na weselu krakowskiem. Ceny bardzo niskie, gdyż tylko od 50 gr do 2,— zł.

Teatr Toruński w Bydgoszczy.

Premjera dzieła laureata literackiej nagrody państwowej. Teatr Toruński pod wodzą dyr. Bendy zjeżdża do Bydgoszczy w czwartek dnia 23-go z przedstawieniem potężnego dzieła Karola Huberta Rostworowskiego, laureata tegorocznej nagrody literackiej państwowej, **„U METY".** Sztuka ta, jest bez wątpienia koroną działalności dramaturgicznej Rostworowskiego. Bilety w cenie od 40 gr do 4 zł nabywać można w kasie teatru.

—::—

Aspirin-TABLETKI BAYER
przy objawach przeziębienia reumatycznych bólach.
Do nabycia w aptekach
11967

Na marginesie.

W związku z artykułem, umieszczonym w nr. 139 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 19. bm. p. t. **„Kryzys seminarzystów i seminarzystek"** otrzymujemy następujące uwagi:

Już po raz drugi pewien opiekun seminarzystek roni łzy nad losem wychowanek seminarjów nauczycielskich, roztaczając przed niemi straszne wizje głodu, nędzy, azjatyckich stosunków wśród zatopionych w błotach i zdziczałych wiosek kresowych, noclegów pod mostem fordońskim, które w jego wyobraźni grożą absolwentkom seminarjów, wobec tego kwalifikuje je na niańki do dzieci, sprzedawaczki sklepowe i służące „do wszystkiego". Temu siewcy niepokoju oraz niewiary w lepszą przyszłość Polski należy się kilka słów odpowiedzi.

Nie szczepienie zwątpienia, lecz nadziei poprawy stosunków jest obowiązkiem obywatelskim. Nasz czarnowidz zechce sobie uprzytomnić, że ogólny kryzys dotknął nietylko seminarzystki, ale i absolwentów uniwersytetów. politechnik, szkół rolniczych i handlowych, którzy chwilowo nie mogą znaleźć posad mimo ukończonych studjów. A przecież nikt nie ośmieli się twierdzić, że Polsce nie potrzeba wykształconych sił fachowych. To też i nauczycieli jest nie nadmiar, lecz raczej brak, wszakże szerokie obszary państwa mają jeszcze znaczny procent analfabetów, a dzieci w wieku szkolnym coraz więcej przybywa, które nie mogą znaleźć miejsca w szkole, więc muszą pozostać bez nauki. Samo Ministerstwo W. R. i O. P. w publikacji swej p. t. „Potrzeby szkolnictwa powszechnego w okresie wzmożonego przyrostu dzieci" — Warszawa 1929, str. 8—15 przewiduje zapotrzebowanie nowych sił nauczycielskich do roku szkolnego 1939-40 w liczbie 21394 osób, aby państwo nasze mogło dotrzymać kroku w pochodzie cywilizacyjnym oświeconym krajom zachodu i zapewnić pobieranie nauki 6 miljonom dzieci. spełniając postulaty powszechnego nauczania. Gdy więc czasy się zmienią, to państwo nasze musi przystąpić do budowy nowych szkół, a wtedy będzie mieć nawet za mało nauczycieli. Chyba że autor artykułu nie bardzo wierzy w przyszłość Polski i jej dziejowe posłannictwo oraz w nastanie normalnych warunków po obecnym kryzysie

Co do zwalczania przez władze żeńskich sił nauczycielskich, to sprawa ma się wręcz przeciwnie, gdyż pp. wizytatorzy zgodnie z poglądami nowszych pedagogów wyraźnie stwierdzają, że kobiety więcej nadają się na wychowawczynie niż mężczyźni, lepiej bowiem odczuwają i rozumieją duszę dziecka.

Choćby nawet niektóre absolwentki nie otrzymały narazie posad, lecz musiały jakiś czas zostać w domu przy rodzicach, a nawet nie poświęciły się zawodowi nauczycielskiemu, lecz wyszły zamąż, to przecież wykształcenie seminaryjne które posiadają, lepiej je przygotowuje do życia praktycznego, niż gimnazjalne, które bez uniwersytetu nic panience nie daje. a przecież nasz „opiekun" wcale nie zaczepia gimnazjów ani innych szkół i nie ostrzega rodziców przed oddawaniem córek do tychże, natomiast celowo atakuje jedynie seminarja, o których znawcy szkolnictwa stanowczo twierdzą, że są szkołami najodpowiedniejszemi dla dziewcząt, tu bowiem poznają psychologję, naukę o dziecku, gospodarstwo, szycie, krój i inne roboty, o czem uczennice, kończące gimnazjum, nie mają zgoła pojęcia. Tenże sąd podziela także społeczeństwo, bo tutejszy Komitet Rodzicielski na wieść, że powstał projekt, aby seminarjum w Bydgoszczy zwinąć już obecnie, a uczennice przenieść do Inowrocławia i Torunia, jednomyślnie wyraził protest przeciw temu zamiarowi i przez wysłanie odpowiedniego memorjału do kuratorjum uzyskał to, że seminarjum pozostanie w Bydgoszczy aż do chwili, kiedy na mocy uchwalonej ustawy szkolnej siłą faktu przestanie istnieć.

Jan Stryszowski,
dyrektor seminarjum żeńskiego.

—o—

— **Ślub.** W ub. wtorek pobłogosławiony został w kościele św. Wincentego a Paulo na Bielawkach związek małżeński pomiędzy cenionym, długoletnim kierownikiem działu bławatniczego w Bydgoskim Domu Towarowym p. Kazimierzem Figelkiem a panną Zofją Neubauerówną. Młodej parze „Szczęść Boże" na nowej drodze życia!

— **Koło Rodzicielskie przy szkole Adama Mickiewicza** zwołuje na dzień 24. bm. o godzinie 7 wiecz. w lokalu szkolnym plenarne zebranie. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich rodziców konieczne.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 24 bm. apteka „Centralna" ul. Chełmińska.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 23 bm. o godz. 20 „tania środa". Odegrana zostanie potężna sztuka K. H. Rostworowskiego „U mety" z gościnnym występem Janusza Nowackiego, przyjmowana entuzjastycznie przez widownię dzięki koncertowej grze całego zespołu z J. Nowackim, K. Bendą, Zięciakiewiczem, Kopczyńską, Mirską-Zarembiną na czele. Ceny miejsc od 0,30 do 1,50 zł.

Dnia 23 bm. teatr nieczynny.

Dnia 24 bm. o godz. 20 poraz drugi „Sprawa Moniki".

W najbliższych dniach odbędzie się premjera świetnej 3-aktowej komedji Z. Marynowskiego p. t. „Rozwód", która na scenie poznańskiej zdobyła w bieżącym sezonie nadzwyczajne powodzenie Reżyseruje artysta Teatru Polskiego w Poznaniu Janusz Nowacki, który kreują popisową rolę Parkera. W innych rolach głównych Królikowska, Lenczewski i Hańcza.

Czyje to przedmioty? Dnia 19 bm. znaleziono torebkę, zawierającą dokumenty, na nazwisko Heleny Ostrowskiej, a pozatem jeszcze pistolet.

Kiermasz na kolonje harcerskie. Koło Przyjaciół Harcerzy urządza 26 bm. w parku „Cegielnia" kiermasz, z którego dochód przeznacza się na kolonje letnie. Zarząd koła prosi o poparcie imprezy. Dary składać można u p. Zaczkowej, ul. Mickiewicza 83.

Wystawa w Podgórzu. Dnia 18 bm. otwarta została wystawa prac dzieci szkolnych w Podgórzu. Aktu otwarcia dokonał burmistrz Stamirowski; objaśnień udzielał kierownik szkoły Wiśniewski. Wystawa otwarta codziennie w godzinach popołudniowych.

Tragiczny wypadek spowodował śmierć dziewczynki.

Dnia 20 bm. zdarzył się w Podgórzu tragiczny wypadek, któremu uległa córka podoficera zawodowego 10-letnia Pelagja Siwińska.

W czasie zamykania hali balonowej dostała się ona pomiędzy olbrzymie drzwi żalezne, przyczem zgnieciono jej głowę.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala miejskiego w Toruniu, gdzie w kilka godzin później zmarła.

Bracia Strzelcy na kongres!

Zarząd Bractwa Kurkowego podaje do wiadomości, że zwróci koszty biletu kolejowego wszystkim tym członkom, którzy zgłoszą gotowość wzięcia udziału w kongresie Kurkowych Bractw Strzeleckich w Katowicach.

Kongres ten będzie miał również charakter manifestacji narodowej, w której Pomorze winno być jak najliczniej reprezentowane.

Zgłoszenia przyjmuje prezes Bractwa Kurkowego do 24. bm. włącznie.

Zebranie Ligi Katolickiej parafji św. Trójcy.

odbędzie się w czwartek, dnia 23 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w Ognisku parafjalnem. Na porządku obrad sprawa XII Zjazdu Katolickiego w Kępnie 2 i 3 lipca, uchwalenie rezolucji w sprawie demoralizujących pism, reorganizacja Ligi Katolickiej i t. d.

Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczne przybycie członków oraz delegacyj towarzystw parafji św. Trójcy.

—::—

— **Nowa cena chleba.** Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na obwieszczenie swoje z dnia 20 bm., które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika miasta Bydgoszczy i ustala cenę chleba z mąki 65-procentowej na 65 groszy za bochenek ważący 1½ kg. a to od dnia 22. VI. 32 r. Winni pobierania lub żądania wyższej ceny oraz nie ujawnienia jej na cenniku, który winien być drukowany lub też conajmniej sporządzony wyraźnem pismem atramentem i bezwzględnie umieszczony w oknie wystawoewm, a o ile takowego niema, na zewnętrznej stronie drzwi wchodowych, zostaną surowo ukarani.

— **Klasztor Zakonnic Najśw. Serca Jezusa (Sacre-Coeur) Polska Wieś ad Pobiedziska** ogłasza, że 3 lipca br. po południu rozpoczynają się rekolekcje zamknięte dla pań, zakończenie 7-go rano. Uprasza się o listowne zgłoszenie się.

— **Podziękowanie.** Za łaskawie złożone przez WPanią rotmistrzową Z. zł 12 na rzecz ociemniałego żołnierza, składa szlachetnej ofiarodawczyni serdeczne „Bóg zapłać" Związek Ociemniałych Wojaków, ul. 3 Maja 24.

— **Stow. Elektryków Polskich** organizuje w piątek, dnia 24 bm. o godz. 8 wieczorem odczyt p. inż. Krynickiego pt. „Silniki przekładniowe". Odczyt ten, ilustrowany odpowiednim filmem, wygłoszony będzie w męskiej szkole wydziałowej przy ul. Konarskiego.

— **Rozdanie dyplomów nauczycielskich** abiturjentkom seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Bydgoszczy, ul. Zduny 1 nastąpi w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 13 w lokalu szkoły. Dyrekcja.

— **Dyrekcja gimnazjum mat.-przyr. im. M. Kopernika** łącznie z zarządem Koła Rodzicielskiego urządza w piątek, 24 bm. uroczysty obchód zakończenia roku szkolnego z rozdaniem nagród, na który zaprasza wszystkich rodziców i opiekunów uczni. W programie: 1) msza św. o godz. 8 w kościele Klarysek, 2) obchód o godz. 9 w auli gimnazjum.

— **Kto zgubił książeczkę do nabożeństwa?** W ub. niedzielę na ulicy Św. Trójcy znaleziono książeczkę miniaturową do nabożeństwa. Zgubę odebrać można w redakcji.

Nie zakłócać spokoju chorych!

W nagłych wypadkach należy odwołać się do pomocy Pogotowia Ratunkowego.

Zdarzają się coraz częściej wypadki, że osoby z drobnemi okaleczeniami w czasie od godz. 8 wiecz. do 8 rano szukają pomocy lekarskiej wprost w szpitalu miejskim, zamiast w **pogotowiu ratunkowem.**

Pogotowie ratunkowe istnieje od kilku lat. Mieści się ono przy **straży pożarnej (telefon 615)** i jest czynne od godziny 8 wiecz. do 8 rano. Zadaniem pogotowia jest niesienie natychmiastowej pomocy lekarskiej w wypadkach nagłych i nieszczęśliwych. W ostatnim roku zostały **ubikacje pogotowia rozszerzone,** aby móc na miejscu udzielić nietylko pomocy, ale zarazem udzielić niebezpiecznie okaleczonym przytułku aż do czasu umieszczenia ich w jednym z szpitali miejskich. Szpital miejski przy ulicy Gdańskiej jest bowiem stale przepełniony.

Szanowna publiczność winna mieć na uwadze, że każde dobijanie się nocą do szpitala miejskiego wowołuje zbiegowisko, alarmuje nietylko personel przemęczony całodzienną pracą pielęgniarską, ale **przerywa sen ciężko chorym,** dla których pogrążenie się w sen stanowi ukojenie w ich cierpieniach. Alarmowanie szpitala następuje najczęściej z okazji okaleczeń, wynikłych z nocnych bójek ulicznych, jak to w jednej z ostatnich nocy miało miejsce. Poszkodowani wzgl. ich towarzysze nie rozumiejąc zadania pogotowia ratunkowego, dobijają się do szpitala, przyczem w sposób głośny wyrażają swoje osobiste krytyczne poglądy i pretensje. Przy należytem zrozumieniu celowości pogotowia ratunkowego i jego zadań przez Szanowną Publiczność podobne wypadki nie powinny się powtarzać. Miejmy wzgląd i wyrozumienie na cierpienia chorych. **Nie przerywajmy im snu, skoro każdej chwili możemy uzykać natychmiastową pomoc lekarską w pogotowiu ratunkowym.**

Prosimy zatem Szan. Publiczność, aby w wypadkach nagłych w nocy zechciała szukać pomocy lekarskiej przedewszystkiem **w pogotowiu ratunkowem przy straży pożarnej,** aby nie zakłócać spokoju szpitali, które mają inne zadania.

(—) **Dr. Soboczyński,**
dyrektor szpitali miejskich.

Do oficerów w stanie spoczynku.

Koledzy! Smutek, przygnębienie i obawa o przyszłość zataczają coraz większe kręgi. Przyczem trudności w walce o byt nie pozwalają zastanowić się spokojnie nad grozą, jaka może spotkać Polskę w wyniku sytuacyj, której jesteśmy świadkami.

Koledzy! Kiedy potężny apel Prymasa Polski kardynała Hlonda rozbrzmiewa po całym kraju budząc sumienia i ostrzegając przed niebezpieczeństwem — nie wolno pozostać obojętnym nikomu, a przedewszystkiem nie wolno pozostać obojętnym żołnierzowi polskiemu, który jako sługa swego narodu nietylko stoi na straży całości i Niepodległości naszej Ojczyzny, lecz także winien przyczynić się do utrzymania porządku prawnego i ładu społecznego ustalonego Konstytucją.

Pomimo, że obecnie wielu z nas usunięto w pełni sił i zdrowia z szeregów służby czynnej, pomimo że przy przeniesieniu wstan spoczynku włączono nas do całej masy emerytów państwowych, przez co zostały zerwane wszelkie nici łączące nas z armją czynną, tem niemniej jesteśmy w dalszym ciągu żołnierzami polskimi i obecnie, de facto przymusowo nieczynni, moralnie w dalszym ciągu uważamy się za pozostających w służbie Ojczyzny i Narodu.

Dlatego też, pomimo przygnębienia i żalu, oraz pomimo odosobnienia i przykrej samotności, jaką odczuwamy przez pozbawienie nas łączności i współżycia z szeregami naszych oddziałów wojskowych, jako żołnierze musimy dbać o to, by być w należytem pogotowiu, gdy Ojczyzna tego potrzebować będzie.

Wobec tego, oraz przez wzgląd, iż tylko wspólna myśl i wspólny wysiłek zbiorowy mają szanse osiągnięcia zamierzonego celu, Stowarzyszenie Oficerów w stanie spoczynku wzywa wszystkich kolegów, dotychczas niezrzeszonych do niezwłocznego zapisania się na członka Stowarzyszenia.

Celem naszem jest: przez zrzeszenie się wszystkich oficerów przeniesionych i przenoszonych w stan spoczynku — stworzyć silną organizację powołaniem której będzie: dalsze kultywowanie wzniosłych haseł wojska polskiego, jakiemi są Bóg, Honor i Ojczyzna, pielęgnowanie i podtrzymanie pięknych polskich tradycyj wojskowych, rozwijanie współżycia koleżeńskiego, umożliwianie dalszego fachowego doskonalenia się, a przedewszystkiem w ciężkich dzisiejszych czasach umożliwianie wspólnego ich przetrwania, kultywowanie wysokich walorów i zdrowych podstaw etycznych, moralnych i narodowych i przygotowanie się do współdziałania w odparciu wszelkich zakusów na całość i Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarząd Stowarzyszyszenia Oficerów w stanie spoczynku
Warszawa, ul. Długa 15.

Sokół żeński.

Dziś, środa ćwiczenia młodzieży oddziału II. od godz. 5-ej w szkole Wydziałowej.

Ćwiczenia drużyny **dziś, środę** od godz. 7-ej w gimn. Kopernika.

Obecność wszystkich członkiń chcących brać udział w zlocie dzielnicowym jest konieczna.

—o—

Tylko dla pań gospodyń!

Czas najwyższy oszczędzać! Drogie obuwie z trudnością mieści się w ramach skromnego budżetu domowego. Dlatego też należy je pielęgnować i czyścić tylko środkami cieszącemi się powszechnem uznaniem. Takim środkiem jest pasta do obuwia Erdal. (1182

—o—

Jeszcze jedna spółdzielnia.

Do Bydgoszczy zawitał agent nowo-powstałej **w Krakowie** spółdzielni pod nazwą **„Spółdzielcza Kasa Gospodarcza",** obiecując reflektantom długo i krótkoterminowe pożyczki, za wpłaceniem 10 zł tytułem kosztów wstępnych.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, spółdzielnia ta **nie rozporządza własnemi kapitałami,** a działalność swą zamierza oprzeć na 50-złotowych udziałach członków, z których najpierw opłacone być muszą koszta administracji, t. j. lokalu, urzędników, dyrektorów, materjału kancelaryjnego itd., dopiero pozostała kwota obrócona być może na pożyczki.

Nie wykluczamy innych jakichś tranzakcji bankowych, jak zastaw hipotek, cennych przedmiotów, pośredniczeń itp., jakie spółdzielnia będzie chciała załatwiać, jednak stwierdzamy, że całkowita odpowiedzialność za nieudałe interesy spółdzielni ponoszą jedynie **członkowie,** do wysokości trzykrotnych swoich udziałów, który to udział przed otrzymaniem pożyczki każdy z reflektantów musi wpłacić, stając się tem samem członkiem spółdzielni.

Obiecywana przez agentów **natychmiastowa pożyczka,** na którą reflektanci liczą, wpłacając na ten cel po 10 zł, może być przez spółdzielnię zatwierdzona, ale **kiedy** ją reflektant otrzyma pewnem nie jest, a natomiast pewną jest **odpowiedzialność,** jaką na siebie przyjmuje.

Obstrukcja, złe funkcje trawienia, rozkład i fermentacja w jelitach, nadkwaśność soku żołądkowego, nieczysta cera na twarzy, piersiach i plecach, czyraki, katary błony śluzowej, ust, przemijają prędko przy użyciu naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka - Józefa".**

— **Zakończenie roku szkolnego w Internacie Kresowym.** W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 18 oraz w niedzielę, 26 bm. o godz. 17 młodzież Internatu Kresowego urządza u siebie przy ul. Senatorskiej 8 przedstawienie amatorskie, oraz **wesołą rewję.** Całkowity dochód przeznacza się na budowę kościoła Księży Misjonarzy, oraz na potrzeby kaplicy na Bielawkach. Ceny biletów od 50 gr do 1 zł. Bilety wcześniej nabyć można w księgarni i składzie nut Idzikowskiego, ul. Gdańska 23.

— **Wielką wycieczkę do borów tucholskich** urządza Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Kto chciałby w wycieczce tej brać udział, niechaj zgłosi się w sekretarjacie Koła, ul. Sienkiewicza 39. Wyjazd dn. 3 lipca br. o godz. 5 rano.

— **Nagłe zasłabnięcie.** Marja Sroka, zamieszkała przy ulicy Smoleńskiej 19, idąc ulicą Pomorską, dostała nagle ataku sercowego i upadła przed składem f-y Kock. Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które odwiozło chorą do szpitala miejskiego, gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej.

DZIAŁ SPORTOWY

Londyn. (PAT) W pierwszym dniu turnieju tennisowego o mistrzostwo świata w Wimbledon mistrz Polski Tłoczyński pokonał w pierwszej rundzie Anglika Godsella w trzech setach: 6:1, 6:3, 7:5. Tłoczyński grał bardzo równo i opanowanie, wykazując doskonałą klasę i wygrywając względnie łatwo.

Londyn. (PAT) Dziś Jędrzejowska grała w pierwszej rundzie rozgrywek międzynarodowych w Wimbledon przeciwko Angielce Law. Jędrzejowska łatwo pobiła swoją przeciwniczkę, wygrywając mecz w dwóch setach 6:3, 6:4. Jutro Jędrzejowska gra w drugiej rundzie przeciwko groźnej przeciwniczce Angielce Ridley. W dniu jutrzejszym gra również Tłoczyński, który ma za przeciwnika jednego z doskonałych tennisistów amerykańskich Allisona.

Łódź. (PAT) Dziś rozegrany tu został mecz towarzyski w piłce nożnej między wiedeńskim Rapidem a ligowym ŁKS. Mecz zakończył się zwycięstwem Rapidu 4:2 (1:2).

Doskonały wynik dyskobolki niemieckiej.

Essen. (PAT) W Barmen Niemka Heublein rekordzistka w rzucie kulą zaatakowała rekord światowy Weissówny w dysku. Próba się nie udała, Niemka uzyskała jednak wspaniały wynik 40,28 bijąc rekord Haliny Konopackiej. Rekord ten nie jest groźny po niedzielnym fantastycznym wyniku Weissówny — 42,43 m. Prasa niemiecka donosi, że rekord Grety Heublein nie zostanie zresztą uznany z powodu braku odpowiedniej ilości sędziów.

W rzucie kulą Heublein uzyskała wynik 13,30 m.

Międzynarodowe mecze lekkoatletyczne.

W międzypaństwowych meczach lekkoatletycznych Włochy pokonały Szwajcarję 92:65, a Norwegja wygrała ze Szwecją 90:79 pkt.

I. F. C. mistrzem Ligi Śląskiej.

Katowice. (PAT) Na Śląsku odbyły się dalsze mecze o mistrzostwo Ligi Śląskiej. Najważniejszym spotkaniem był mecz pomiędzy I. F. C. a Śląskiem z Świętochłowic. Zwyciężyła drużyna I. F. C. 3:2.

Dzięki temu zwycięstwu I. F. C. zdobyła mistrzostwo Ligi Śląskiej i zakwalifikowała się do rozgrywek międzyokręgowych o mistrzostwo Ligi Państwowej.

Z rozpaczy podpalił mieszkanie.

(Z rozprawy sądowej).

W mieszkaniu T. Kwiatkowskiej w Inowrocławiu zamieszkiwał w charakterze sublokatora 42-letni Stanisław Rąkowski, kupiec z zawodu. Będąc dłuższy czas bez pracy, znalazł się w ciężkiem położeniu, przymierając nieraz głodem. Dobijającym stało się dla niego wypowiedzenie mu mieszkania przez gospodynię, której zalegał z czynszem.

Gdy nadszedł dzień opuszczenia przytulnego pokoiku, uczuł wielki żal do swej gospodyni i owładnęła nim chęć zemsty. Wyniósłszy swoje rzeczy do znajomych, oblawszy łóżko benzyną, podpalił je i uciekł. Pożar został spostrzeżony przez domowników i wkrótce opanowany, tak, że szkód większych nie było. Bąkowski zaś tułał się jakiś czas, sypiając na cmentarzu, aż wreszcie dostał się w ręce policji.

W zeszłym tygodniu odbyła się przeciw niemu rozprawa przed tutejszym sądem okręgowym. Zapytany przez sąd dlaczego to zrobił, odpowiedział, że ogarnęła go taka rozpacz, iż nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi, a przytem, aby mieć jaki taki dach nad głową, chciał się dostać do więzienia.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wymierzył mu najniższą karę, jaką za podobne zbrodnie jest przewidziana, to jest jeden rok ciężkiego więzienia.

—o—

Kradzież kwiatów. Do szkółki ogrodów miejskich, przy ulicy Ciemnej, zakradli się nieznani sprawcy i skradli większą ilość kwiatów.

Sharkey bije Schmelinga.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 6. Sensacyjne spotkanie bokserskie pomiędzy Sharkey'em a Niemcem Schmelingem, dotychczasowym mistrzem świata w boksie, zakończyło się zwycięstwem Sharkey'a. Walka była bardzo zacięta. Sharkey pobił swego przeciwnika na punkty, w 20-tej rundzie. **Sharkey jest Polakiem z pochodzenia,** a mianowicie urodził się w Litwie w powiecie kowieńskim. **Nazywa się właściwie Turowski.**

Już w wczesnych latach wywędrował do Ameryki i pozostał obywatelem amerykańskim. **AR.**

—o—

Wyniki zawodów pływackich P. W. i W. F. w Toruniu.

Z okazji święta P. W. i W. F. odbyły się w Toruniu zawody pływackie. W poszczególnych konkurencjach nagrody zdobyli na **50 m.** stylem dowolnym: 1. Szwiec, 2. Baracz (Drużyna Błękitna), 3. Szymański (semin.). **100 m.** stylem dowolnym: 1. Szwiec (gimn.), 2. Buza (T. K. L. T.) **500 m.** styl dowolny: 1. Tempski (Z. P. K.), 2. Szwiec, 3. Holweg (Z. H. P.) **Sztafeta 5×50:** 1. Z. P. K. w składzie: Schneider, Balcerowicz, Bembski. Buza, Tempski, 2. Gimnazjum I, 3. Gimnazjum II. **25 m.** w ubraniu P. N.: 1. Stefanowicz (gimn.), 2. Baracz (dr. bł.), 3. Schneider (Z. P. R.)

Uroczyste poświęcenie nowego stadjonu w Fordonie.

MARYSIEŃKA
Pocz. 6,30 i 9,00. (11992
Olbrzymia 2 serjowa całość — razem!

Dziś (środa) i dni następnych światowej sławy monumentalne arcydz. pt.

KURJER CARSKI

Przepych dworu Aleksandra II-go, szalenie bogata, wzruszająca i uczuciowa treść, dziwo gry aktorskiej tworzą film ten imponującym. Rzecz dzieje się w stolicy Rosji i na Sybirze.

W rolach głównych: **Iwan Mozżuchin i Natalja Kowanko**

Reżyserował: **Turzański.**
UWAGA: Olbrzymia 2 serjowa całość daną będzie **w jednym programie!**

Trzech bandytów wtargnęło nocą do mieszkania kupca

Alarmujące krzyki na ul. Nakielskiej. - Bandyci strzelają z rewolwerów. - Sklepikarz Szulcki trafiony 3 razy!

(n) Dzisiejszej nocy i nad ranem strasznie padało. Na ulicach były pustki, nawet stróże bezpieczeństwa szukali schronienia w wnękach domów. Około godziny drugiej rozległy się na Wilczaku, przeraźliwe krzyki:

— **Ratunku! Na pomoc! Bandyci!**

I trach, trach, padło kilka strzałów.

Lokatorzy domu przy ulicy Nakielskiej nr. 60 oraz domów sąsiednich, zbudzeni ze snu głębokiego, zaczęli zwoływać policję a tymczasem bandyci — uciekli.

Przez otwór, zgrabnie piłeczką wycięty, przyczem wyjęli deski (filungi) w drzwiach, weszli, a następnie **oknem** do kuchni, a stąd do mieszkania Szulckiego, właściciela sklepu kolonjalnego.

Małżonkowie Szulcy, starsi ludzie, **zbudzili się, usłyszawszy podejrzany szmer w mieszkaniu** i rozpoczęli alarm.

Bandytów wtargnęło do mieszkania trzech, — czwarty stał na czatach przed domem.

Alarm poskutkował.

Bandyci, uchodząc, zaczęli strzelać z rewolwerów. Kule padały gęsto. Trzy strzały ugodziły sklepikarza. Pogotowie Ratunkowe, które również zaalarmowano, udzieliło rannemu pierwszej pomocy.

Jednego z bandytów, lokatorzy osaczyli w sieni, lecz zamiast go ująć — czekali na policję. Tymczasem śmiałek ten wpadł do jakiegoś zakamarka, skąd przekradł się do chlewa, a potem na sąsiednie podwórze, i — zemknął.

Bandycki napad nocny poruszył całe przedmieście.

Doroczna pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy

wyruszy pod przewodnictwem ks. prob. Skoniecznego w poniedziałek, 4 lipca o godzinie 6,25 i pojedzie na Gniezno, Jarocin i Ostrów. Koszty podróży wynoszą przy wyjątkowej zniżce 29 zł, dla III kl. łącznie z opłatą za zwiedzenie. Kolejarze, mający swój własny bilet zniżkowy, mogą się przyłączyć do pielgrzymki za opłatą 3 zł.

Powrot z Częstochowy nastąpi w czwartek, 7 lipca o godz. 1 w południe. Przyjazd do Bydgoszczy o godz. 22.50.

Każdy uczestnik pielgrzymki winien zgłosić się do kasy kościelnej po oznakę pielgrzymkową, która łącznie z kwitem upoważnia do przyłącznia się do pielgrzymki.

Na intencję pielgrzymki odbędzie się w kościele św. Trójcy w dniu wyjazdu msza św. o godz. 4.45, podczas której pątnicy przystąpią do komunji św.

Zgłoszenia przyjmuje jeszcze kasa kościelna parafji św. Trójcy do 25 bm.

Nieszczęśliwy wypadek motocyklisty.

P. Józef Konieczny, urzędnik firmy Standard Nobel, zam. przy ul. Promenada nr. 67, jadąc na swym motocyklu, napotkał na szosie pod Bydgoszczą furmankę, o której koło podczas mijania zawadził tak nieszczęśliwie lewą nogą, że ją złamał. Karetka pogotowia ratunkowego odwiozła go do szpitala miejskiego. Stan jego jest ciężki, ze względu na przyłączające się komplikacje.

Dbajcie o swoje życie!

Woda jak Bal krwiożerczy co roku pochłania mnóstwo ofiar, dużo rodzin pozbawia ona jedynych żywicieli, dzieci robi sierotami, wiele matek traci przez nią swe pociechy, a czyż próbowano na tę epidemję znaleźć jakie eliksiry lub inne medykamenta? Starano się tylko umieć pływać. Powie ktoś, że i najlepszy pływak się utopi, to niech wie, że i najlepszy lekarz umiera.

Więc ci, którzy chcą się zająć tym ze wszech stron godnym polecenia sportem niech zapisują się na kurs nauki pływania, urządzony przez Bydgoski Klub Pływacki.

Kurs prowadzą: instruktor dypl. p. Jerzy Jakubowski, absolwent kursu P. W. i W. F. ośrodka toruńskiego oraz czołowy pływak B. K. P. mistrz Pomorza p. J. Wierzba.

Opłata za kurs minimalna, 2,— zł dla dodosłych i 1,— zł dla młodzieży.

Zgłoszenia przyjmują p. J. Jakubowski, ul. Kwiatowa 10 od godz. 9—11 i p. F. Bürschel, ul. Chwytowo 22 od godz. 16—17½. W czasie trwania kursu zgłaszać się można do gospodarza szatni B. K. P. w kąpielni wojskowej.

Kurs rozpocznie się dnia 27. 6. 1932 r.

Dział społeczny.

Zarobki akordowe przy sieczeniu łąk, koniczyn i zboża.

Dzięki zręcznym posunięciom okręgowego inspektora pracy p. inż. Świerzawskiego udało się na komisji polubownej doprowadzić w drodze ugodowej do likwidacji sporu, który zaistniał między pracodawcami a pracobiorcami przy ustaleniu płac akordowych za sieczenie łąk, koniczyn i żyta.

Ustalone taryfy płac dla Wielkopolski i Pomorza przedstawiają się jak następuje:

Za prawidłowe skoszenie jednej morgi magdeburskiej w akordzie łąki i koniczyny — 3.30 zł.

Niezależnie od powyższego dozwolone jest sieczenie premjowe.

Przy pracach akordowych na podstawie powyżej ustalonej stawki odciąga się dziennie:

	Pozn.:	Pom.:
1. Ordynarjuszom	3.28 zł	3.28 zł
2. Chałupnikom	0.77 zł	0.77 zł
3. Zaciężnikom III	0.31 zł	0.31 zł
4. Zaciężnikom IV kat.	0.31 zł	0.31 zł
5. Robotnikom sezonowym	0.56 zł	0.56 zł

Potrącenia powyższe obowiązują jedynie przy tegorocznem pierwszem sieczeniu łąk i koniczyn.

Za akordowe sieczenie zboża

ustalono następujące płace akordowe:

Za prawidłowe skoszenie ¼ ha:

a) oziminy słabej z ubieraczką i ustawieniem	4.15 zł
silnego żyta	4.90 zł
oziminy słabej na pokos	3.00 zł
oziminy silnej na pokos	3.05 zł
b) jarzyny z ubieraczką i ustawieniem	4.00 zł
jarzyny na pokos	3.00 zł

c) jarzyny z przeważającem zbożem strączkowem i czysto strączkowem podlegają obopólnej umowie. Tam, gdzie do dobrowolnej ugody nie przyjdzie, siecze się na dzionkę.

Kośnik płaci ubieraczce od ¼ ha 33 procent od wyżej wymienionych norm. Przy wyżej wymienionych normach budżet się odciąga i to dziennie jak następuje:

1. Ordynarjuszom	3.28 zł
2. Chałupnikom	0.77 zł
3. Zaciężnikom	0.31 zł
4. Sezonowcom	0.56 zł

Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej

Słynny Peterson domaga się przyjęcia do turnieju.

Wczoraj licznie zebrana w ogrodzie Resursy Kupieckiej publiczność miała sensację. Zaraz po prezentacji atletów, na ring wskoczył potężnej budowy, młody zapaśnik, domagając się walki ze Sztekkerem, Garkowienką i Tornowem oraz prosił o przyjęcie go do turnieju. Okazało się, że był to słynny zapaśnik z Estonji, mistrz świata z roku 1929 i tegoroczny wicemistrz świata Aleksander Peterson (atleta ten nie ma nic wspólnego z występującym przed kilku laty w Bydgoszczy Duńczykiem Petersonem, który, jak dowiadujemy się, podczas walki stracił zmysły i został odwieziony do domu obłąkanych. Sędzia p. Brański, jednak odmówił prośbie przybyłego, twierdząc, iż nie był on zgłoszony do turnieju przez Międzynarodową Federację zapaśniczą, która ma kontrolę nad turniejem bydgoskim. Arbiter oświadczył, iż zwróci się telegraficznie do M. F. Z.

Wśród atletów krążyła pogłoska, iż Peterson który w finale został we Wiedniu pokonany przez Sztekkera, zdobywając w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo świata, drugie miejsce, prawdopodobnie specjalnie przybył do Bydgoszczy, by pomścić swą klęskę i szukać rewanżu.

Wieczór rozpoczął się drażliwą walką klasycznego Rumuna **Dimitrescu** z bezwzględnym olbrzymem wiedeńskim **Kawanem**, która miała dramatyczne zakończenie. Austryjak walczył ze szczególną bezwzględnością, starając się uderzeniami oszołomić przeciwnika. Dimitrescu imponował swą bajeczną techniką i siłą. Zdawało się, że walka skończy się remisowo, gdy nagle w końcu trzeciej rundy Kawan schwycił Rumuna w miażdżący nelson, dusząc swego przeciwnika niemiłosiernie. Mimo gongu Dimitrescu nie mógł wydostać się z żelaznych kleszczy Kawana, który z dziką pasją maltretował Rumuna. W wyniku w 23 min. Dimitrescu wyczerpany i obezwładniony trzykrotnie uderzył ręką o dywan na znak, iż poddaje się.

Spotkanie bokserskie **Willinga** z **Orłowem** obfitowało w niezbyt oczekiwane epizody. Obaj „bokserzy", a zwłaszcza Orłow, chcieli doprowadzić starcie do poziomu ordynarnej bójki, wobec czego sędzia zupełnie słusznie, obu ukarał 50 zł grzywną i wypędził ich z ringu.

Niesforny **Holuban** w walce z mistrzem **Sztekkerem** starał się nieprawidłowymi chwytami odsunąć porażkę, a nawet ugryzł przeciwnika w nogę. W 11 min. Polak „rąbnął" brutala na łopatki, budząc entuzjazm na widowni.

Martynoff z pięściami rzucał się na potężnego **Garkowienkę**, który w 24 min. ku ogólnej radości rzucił wąsatego gladjatora na obie łopatki.

Kolos niemiecki **Westergaard** w 2 min. zdławił **Borowiaka**, którego po tej porażce wykreślono z turnieju.

Dziś program walk zapowiada aż trzy rozstrzygające walki. Walczą: decydująca **Orłow—Westergaard**, decydująca **Dimitrescu — Willing**, decydująca **Tornow — Martynoff** i walka **Sztekkera z Kawanem**.

W razie niepogody na sali.

———o———

Kradzież w autobusie.

Jadącemu autobusem z Brdyujścia do Bydgoszczy p. Feliksowi Czarneckiemu, właścicielowi berlinki wyciągnął z kieszeni jakiś „artysta-kieszonkowiec" portmonetkę z zawartością 62 zł, 35 guldenów gdańskich i 100 marek niemieckich.

———o———

— **Ondulacja trwała** najnowszemi aparatami chroni fryzurę pań przed wpływem powietrza, deszczu i wiatru. Zwracamy uwagę Szan. Pań na polecenie pp. Ronowicza, Żewickiego i Formanowskiego.

Włamania i kradzieże.

Kradzież kur. Z chlewa domu przy ulicy Inflanckiej 58, złodzieje skradli na szkodę p. Brunona Grabowskiego 21 kur.

Kradzież z samochodu. W poniedziałek z samochodu, pozostawionego bez dozoru przy ulicy Gdańskiej, obok restauracji „pod Orłem", skradł pewien osobnik 2 paczki cukierków, książki i dwie pary sandałów, na szkodę szofera Piotra Behlkego, zamieszkałego w Nieżychowie, powiatu wyrzyskiego. Złodziejaszek został jednak przytrzymany.

Żebrak złodziejem. Policja przytrzymała żebraka, który włócząc się po domach za jałmużną, kradnie przytem, co może. Przybył on po żebranine do mieszkania p. Anny Szałożyńskiej, przy ulicy Gdańskiej 130, a otrzymawszy jałmużnę, skorzystał z nieuwagi pani S. i skradł w mieszkaniu jedną marynarkę, pilnik i kłódkę.

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

W fabryce maszyn E. Eberhardta, 20-letni uczeń ślusarski, Bronisław Jankowski, przy przesuwaniu strugarki, doznał zmiażdżenia kciuka u lewej ręki.

W tartaku parowym H. Raatza, 24-letni robotnik Maksymiljan Baganz, przy wyrzynaniu listew na cyrkularce, dostał się palcami pod cyrkularkę, która mu urwała koniec palca u prawej ręki.

W fabryce pilników „Grakona", 19-letni uczeń ślusarski Paweł Reimus, przy kuciu żelaza na kowadle, doznał przecięcia lewej ręki.

W tartaku parowym firmy A. Weynerowski, 30-letni robotnik przyuczony, Szymon Rogulski, przy uruchomianiu traków, dostał się ręką pomiędzy koło a kierownicę traka, odnosząc złamanie prawej ręki. Odwieziony został do szpitala miejskiego.

W ślusarni Tramwajów i Elektrowni Miejskiej, 43-letni ślusarz, Florjan Piotrowski, przy wyjmowaniu z korpusu motorowego złamanego gwintownika, doznał przecięcia odłamkiem tętnicy na głowie.

Bank Polski płacił w dniu 22 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	31,94
franki szwajcarskie	173,12
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	208,50
guldeny gdańskie	173,72

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 21. 6. 1932 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	068—072
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	062—064
Mięsiste tuczone starsze	050—056
Miernie odżywione	040—046
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	062—066
Tuczone mięsiste	054—060
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	044—050
Miernie odżywione	040—042
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	068—074
Tuczone mięsiste	062—066
Nietuczone, dobrze odżywione	038—046
Miernie odżywione	026—034
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	070—076
Tuczone mięsiste	060—066
Nietuczone, dobrze odżywione	050—056
Miernie odżywione	040—048
Młodzież:	
Dobrze odżywione	040—048
Miernie odżywione	034—038
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	062—070
Tuczone cielęta	056—060
Dobrze odżywione	050—054
Miernie odżywione	040—048
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	066—070
Tuczne starsze skopy i maciorki	052—060
Dobrze odżywione	000—000
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	106—110
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	102—104
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	92—100
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	00— 00
e) maciory i późne kastraty	80— 92
Świnie bekonowe	92—96

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś **„Karkołomny wyścig"** i **„Człowiek morza"**.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni sensacyjno-sportowy film p. t. **„Wszystko dla dziewczyny"** z Harry Pielem i nadprogram.

MARYSIEŃKA. Dziś zobaczymy w nowym programie dwie serje razem wyświetlone wielkiego filmu p. t. **„Kurjer carski"** z Iwanem Mozżuchinem i Natalją Kowanko, świetnej pary artystów w rolach głównych.

NOWOŚCI. Dziś i codziennie wspaniały film morski polskiej produkcji p. t. **„Straszna noc"** i nadprogram.

REWJA. Dziś **„Nad pięknym dunajem"** z Harry Liedtkem. Na scenie rewja **„Hej, hej! ułani!"**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 23 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 13,35: Płyty. 15,10: Płyty. 15,35: Płyty. 16,05: Audycje dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólno-kształcących. 16,35: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17,00: Koncert kameralny. 18,00: Odczyt pt. „O wyborze szkoły zawodowej". 18,20: Muzyka taneczna. 19,45: Komunikat rolniczy Ministerstwa Roln. 20,00: Koncert muzyki lekkiej. 21.20: Transmisja „Wianków na Wiśle". 22,00: Muzyka taneczna. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Praga. 19,00: „Upadek Arkony" opera Zdenki Fibicha. **Brno.** 19,30: „Falstaff" opera Verdiego. **Hilversum.** 19,41: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Frankfurt.** 20.00: „Upiór z Canterville" — słuchowisko pg. Oskara Wilde'a. **Medjolan.** 20,30: „Jaskółka" opera Pucciniego. **Wiedeń.** 21.00: „Msza d-moll" Brucknera. **Frankfurt.** 21,55: „Mawra" opera Strawińskiego.

Mieli pecha.

W nocy z poniedziałku na wtorek, jacyś dwaj złodziejaszkowie, przekradając się chyłkiem ulicami miasta ze skradzionym towarem, natknęli się na ulicy Marcinkowskiego na zbliżających się ku nim dwóch agentów policji śledczej. Złodziejaszkowie rozpoznawszy z daleka swych tropicieli, nie stracili na fantazji, lecz złożywszy tobołki ze skradzionemi rzeczami na ulicy Nad Portem koło fabryki „Grakony" ukłonili się agentom i wziąwszy nogi za pas zwiali.

Agenci podążyli wprawdzie za nimi, ale szukaj wiatru w polu. W tobołkach znajdowały się dętki i siodełka do rowerów, skradzione przed pewnym czasem w firmie Jahr, przy ulicy Dworcowej.

Doniosła zmiana w międzynarodowej organizacji Forda.

Bawił ostatnio w Anglji p. W. R. Campbell, prezes Towarzystwa Ford Motor Company of Canada Ltd.

Kanadyjska fabryka Forda, zgodnie z koncesją, przyznaną około 25 lat temu, posiada wyłączne prawo do wyrobu i sprzedaży samochodów osobowych i ciężarowych marki Ford oraz innych wyrobów fordowskich w całem Imperjum Brytyjskiem (z wyjątkiem Anglji).

Celem wizyty p. Campbell'a było osiągnięcie porozumienia z Ford Motor Company Limited w Londynie i Dagenham w sprawie dostarczenia samochodów Forda i innych wyrobów fordowskich w całem Imperjum Brytyjskiem wyłącznie z fabryki na terytorjum t. j. albo w Degenham w Anglji lub z Walkerville w prowincji Ontario, Kanada.

Dowiadujemy się, że wypuszczony ostatnio na rynek mały samochód Ford o mocy 8 KM ma być produkowany przez Ford Company Ltd. w Dagenhamie — sprzedażą tego typu zajmie się towarzystwo angielskie oraz na całym obszarze Imperjum Brytyjskiego — Ford Motor Company of Canada Ltd., i jej towarzystwa afiljowane w Indjach, Australji, Afryce Południowej, Singapore i innych krajach Imperjum, posiadających już odpowiednie organizacje sprzedażne.

Produkcja nowego wozu 8-cylindrowego — samochodu o fenomenalnej wprost sprawności — wypuszczonego ostatnio na rynek przez Henryka Forda — jest teraz w całej pełni w fabryce kanadyjskiej i w tej sprawie osiągnięto porozumienie, stosownie do którego towarzystwo kanadyjskie będzie sprzedawało towarzystwu angielskiemu gotowe samochody i części do nich, nietylko dla Anglji, lecz również w całej Europie i innych krajach, w których sprzedaż jest kontrolowana przez towarzystwo angielskie.

Wzajemny układ, zawarty przez p. W. R. Campbell'a w imieniu kanadyjskiego towarzystwa Ford i Sir Percival Perry'ego w imieniu angielskiego towarzystwa Ford, oznacza decydowany krok naprzód w kierunku obrotu i wymiany towarowej w obrębie Imperjum Brytyjskiego.

P. Cambell — co się tyczy samochodów — jest gorącym zwolennikiem wolnego obrotu towarowego w obrębie Imperjum. Oświadczył bowiem, iż zgodnie z jego opinją samochody brytyjskie winny być importowane do Kanady i innych krajów. Imperjum bez opłat celnych i że samochody, wyprodukowane w Kanadzie, należy również dopuszczać do wolnego obrotu na rynkach Brytyjskiego Imperjum bez opłaty celnej.

P. Campbell zaznaczył, że w Imperjum Brytyjskiem jedynie dwa kraje — mianowicie: Anglja i Kanada — produkują samochody. Cła, pobierane przez inne kraje koronne lub kolonje, należy zatem uważać za cła o charakterze fiskalnym, nie zaś jako protekcyjne. Zdaniem p. Campbella podatek od materjałów pędnych przyniósłby skarbowi odpowiednie dochody i gdyby mieszkańcy Imperjum mogli kupować samochody bez cła lub innych restrykcji, pociągnęłoby to za sobą pomyślne wyniki w każdej dziedzinie i to w czasie najkrótszym.

—::—

— **Ujęto:** 1 osobę za żebractwo i kradzież, 1 za kradzież, 1 poszukiwaną przez władze, 1 za opilstwo i 2 kobiety do badania lekarskiego.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Powołana będzie do życia Centralna Rada Pracownicza.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) W najbliższym czasie zostanie powołana do życia Centralna Rada Pracownicza. Powstanie ona z likwidacji Komitetu obrony Emerytur i Ubezpieczeń, zorganizowanego w początkach rb. Zadaniem Rady będzie **reprezentacja i obrona interesów świata pracy** na terenie rządu i parlamentu. Akces do Centralnej Rady Pracowniczej zgłosiły **wszystkie centrale ruchu zawodowego,** a mianowicie Unja Zw. Zaw. Prac. Umysł. Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państw., Rada Naczelna Zw. Prac. Samorządowych i Naczelny Komitet Prac. Państw. Wymienione centrale reprezentują **ponad pół miljona zorganizowanych** pracowników.

Sądząc z działalności Komitetu Obrony Emerytur i Ubezp. Społ., będzie to centrala żywotna, pełna inicjatywy i zdolna do należytej obrony interesów upośledzonej dziś warstwy pracowniczej.

Strajk w warszawskiej gminie żydowskiej

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.). We warszawskiej gminie żydowskiej, wybuchł wczoraj **jednodniowy** strajk pracowników gminnych, którzy w ten sposób zaprotestowali **przeciwko redukcji płac.** Strajk ten był pierwszym od 12 lat. Pracę złożyło 500 urzędników i pracowników wszystkich wydziałów i zakładów gminy żydowskiej, jak również cmentarzy. Strajkowało również towarzystwo „Ostatnia Posługa“. Załatwiono tylko 3 pogrzeby, a mianowicie zwłoki załadowano na wózkach ręcznych i odstawiono do domu pogrzebowego. Sam pogrzeb odbędzie się dopiero dzisiaj.

„Tym opryszkom wszystko wolno“.

Znowu pobicie Polaków przez hitlerowców w Gdańsku.

Gdańsk, 22. 6. (PAT) Wczoraj wieczorem **na przechodzących ulicą Langegasse trzech Polaków, którzy rozmawiali po polsku napadło kilku umundurowanych hitlerowców i pobiło jednego z nich tak dotkliwie, że musiał udać się do lekarza.**

Policjant, który nadszedł w czasie zajścia ograniczył się do stwierdzenia nazwiska jednego z hitlerowców, którego **następnie uwolnił.**

Do jakiego stopnia awantury hitlerowskie obrzydły spokojnej ludności gdańskiej świadczy fakt, że przechodnie, widząc zajście, głośno wyrażali swoje oburzenie: **„Tym opryszkom wszystko wolno“.**

Popularna literatka przed sądem.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczął się przed sądem Okręgowym proces popularnej powieściopisarki p. **Heleny Kisielnickiej.** Jest to młoda, przystojna panienka, lat 26, z ziemiańskiej rodziny. Ojciec jej, **gracz nałogowy, zginął śmiercią samobójcy w Monte-Carlo.** Jest ona oskarżona o to, iż w 5 anonimowych listach, pisanych do niej. Frydlanda, zamieszkałego w Warszawie, **domagała się okupu** w sumie 3 500 zł grożąc zemstą imieniem nieistniejącej wszechświatowej szajki p. n. **„Baldwyn Cross C.“.**

Oprócz zarzutu usiłowanego szantażu Kisielnicka oskarżona jest o **przywłaszczenie 7 000 zł** w Centr. Tow. Rolniczem, w którem pracowała, jako urzędniczka.

Proces ten ze względu na osobę oskarżonej budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Chłopiec złamał nogę na wycieczce.

W Opławcu w dniu wczorajszym bawiło na wycieczce przeszło 700 dzieci z Bydgoszczy. Dziewięcioletni Alfred Łukowski, syn inspektora budowlanego, z kilku rówieśnikami zaczął manipulować przy wagonach kolejki, stojących na torze ubocznym. Jeden z wagonów, poruszony przez swawolnych chłopców, najechał biednemu **Fredziowi na nogę.**

Pierwszej pomocy udzielili mu dzielni nasi harcerze. Chłopca karetką Pogotowia przewieziono do szpitala św. Florjana, gdzie lekarz natychmiast dokonał operacji złamanej na podudziu nogi. Operacja się udała. Niebezpieczeństwo większe nie grozi.

Włamanie do składu.

Donosiliśmy przed niedawnym czasem o włamaniu przy pomocy rozbicia muru do składu juty i bławatów Harry Lewina, przy ulicy Podwale 12, gdzie złodzieje skradli za 4.000 zł towarów. Niewiadomo, czy ci sami złodzieje włamali się teraz dla odmiany do składu towarów krótkich jego brata, Feliksa Lewina, przy ulicy Podwale 15, gdzie skradli również większą ilość towarów, dotychczas jeszcze nie stwierdzonej wartości.

Nagłe zasłabnięcie w kościele

W niedzielę, około godziny 12 w południe, podczas nabożeństwa w kościele Serca Jezusowego, zasłabł nagle na udar serca 33-letni Stanisław Splitt, kolejarz, zamieszkały przy ul. Szczecińskiej 9. Odwieziony został karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy, odstawiono go do domu.

—o—

— **Miejska Szkoła Handlowa** podaje do wiadomości zinteresowanych, że egzaminy wstępne do klasy pierwszej rozpoczną się w poniedziałek 27 czerwca o godz. 8 rano. Dalsze zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godz. urzędowych.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO JACHCICE.

W czwartek, dnia 23 czerwca br. o godz. 19 odbędzie się miesięczne zebranie w lokalu p. Orczykowskiego.

Z powodu ważnych spraw, jakie są na porządku obrad, obecność wszystkich członków konieczna. Wprowadzeni goście mile widziani.

Zarząd.

*

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne odbędzie się **w sobotę,** dnia 25 bm. o godz. 19-ej na sali p. Mellera przy placu Piastowskim.

Na porządku dziennem interesujący wykład radnego p. **Górskiego.**

O liczny udział członków prosi

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Posiedzenie Komisji Imprezowo-Sportowej dziś w środę, 22. bm. o godz. 20,30 na przystani. Komplet konieczny.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy do piątku dnia 24. bm. godz. 13. 11981) **Zarząd.**

„Dzwon“. Lekcje śpiewu z powodu wakacyj się nie odbędą. Dnia 23. bm. o g. 20 schadzka w sprawie niedzielnej wycieczki w szkole na Okolu.

Baczność, reemigranci i optanci. Dnia 24. bm. o godz. 19 zebranie w Strzelnicy. Ważne sprawy m. in. referat gł. zarządu z Torunia.

K. S. A, „Siła“. Dziś o g. 19 trening. Celem założenia sekcji pływackiej uprasza się wszystkich byłych członków o przybycie dziś do sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kośc. św. Trójcy. Dnia 23. bm. o godz. 19,30 w Ognisku uroczyste zebranie ku czci św. Alojzego. Rodzice i goście mile widziani.

Sekcja Sportowa Przysp. Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju urządza w pierwszych dniach lipca br. kurs pływania i ratownictwa w pływalni wojskowej. Bliższych informacyj udziela sekretarjat ul. Jagiellońska 15 od g. 18—19. Przyjmuje się zgłoszenia do gry w tennisa we wtorki i piątki od g. 18—19 w sekretarjacie ul. Jagiellońska 15.

Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo. Zebranie zarządu dziś w środę o g. 19 w lokalu p. Kołodzieja.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie dziś w środę o g. 20. Wykład p. prof. Lipczyńskiego.

Zw. emerytów państw., auton. i rencistów. Pogrzeb długoletniego członka Józefa Cieśli odbędzie się w czwartek 23. bm. o g. 17 z cmentarza Serca Jezusowego.

Tow. Powstańców i Woj. Wilczak - Okole i K. S. „Brda“ bierze gremjalny udział w uroczystości w Koronowie w dniu 26. bm. Czas odjazdu ogłosi zarząd okręgu. Bilety ulgowe dla członków i ich rodzin można odebrać u sekretarza Szczecińskiego, ul. Grunwaldzka 65 do piątku włącznie.

Związek Młodych Drogerzystów. Fotografje z niedzielnego pobytu w elektrowni do nabycia w drogerji „Pod Lwem“ obok apteki ul. Grunwaldzka (Okole).

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻE

Dom (11990 skład kolonjalny, restauracja dobrze prosperująca, ogród, cena 35 000, wpłata 25 000. Gozimirski Inowrocław, Mikołaja 30.

Dom (7668 piętrowy, skład, 16 mórg ziemi, zabudowania gospodarcze, mniejsze miasto, okolica Bydgoszcz sprzedam korzystnie. Warzecha, Bydgoszcz, Długa 4.

Kamienicę dwupiętrową, ogrodem, składem 20 000 sprzedam. Nowakowski, Dworcowa nr. 70. (7667

Dom piętrowy z oficyną, z ogrodem korzystnie sprzedam, wpłaty 20 tys. Adres w Dzien. (11997

Domek na Bielawkach sprzeda ul. Mierosławskiego 4 przy ul. Senarorskiej. (11995

Meble modne, polerowane sypialki, jadalki, pokoje męskie oraz wszelkie pojedyńcze, ceny najtańsze. Skład mebli, Batorego 3. (12001

Okazja! Aparat natryskowy i kompresor nożny, nadający się dla dekoratorów i malarzy na sprzedaż. Sienkiewicza 40, m. 5. (7665

POSADY WOLNE

Zdolnego przedstawiciela na Pomorze do organizowania i kierowania sprzedażą samoczynnych aparatów do prania, zaraz poszukuję. Wysoka prowizja. Potrzebne ca 400 zł. Oferty Markwitz, Poznań, ulica Pamiątkowa 9. (12006

Kucharka gospodyni samodzielna, tylko pierwszorzędna siła, która zarazem musi umieć wypiek ciastek i placków, do mojej Restauracji i Kawiarni od 1 lipca br. potrzebna. Zgłoszenia z odpisem świadectw uprasza się do W. Chełstowski, Świecie n. W. ul. Sadowa 14. (12009

Szukam zaraz kierownika kominiarskiego, który ma przeszło 3 lata praktyki i z dobrem świadectwem. Of. skierować do p.: M. Mrochowa, Puck nad morzem ul. Gdańska 1. (12002

Książkową młodszą z praktyką poszukuję. Zgł. filja pod „F. Z.“ (7666

Praczka (7673 potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

Ogłaszajcie w Dzienniku Bydgoskim!

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa (7672 starsza, znająca również gotowanie, złoży 200 zł. kaucji, poszukuje posady. Filja Dzien. „Bufetowa“.

Pianista (Accordeon) młody pierwszorzędnie rutynowany wolny. Miejscowość obojętna. Szaszek, Toruń, Sukiennicza 11. (12005

MIESZKANIA

Prawnik (7675 na stanowisku poszukuje mieszkania 3 lub 4 pokojowego w śródmieściu. Płacę czynsz zgóry. Of. filja Dz. Bydg. pod „Prawnik“.

POKOJE

Stancja dla uczni szkolnych, fortepian, opieka rodzicielska. Dworcowa 73, mieszkanie 7. (7671

RÓŻNE

Jeśliś wątły, słaby, blady, Tylko jarskie jedz obiady, Wnet zdobędziesz siłę, zdrowie, Gdzie? W Ziemiańskiej, każdy powie. Numer piąty na tablicy. (7674

LETNISKA

Dwór Letnisko. Nowoczesny dwór letnisko w pobliżu Inowrocławia, z wszelkim komfortem, przyjmuje letników. Położenie urocze nad brzegiem jeziora. Sporty wodne, tenis, plażowanie, lesiste spacery i t. p. Kuchnia wykwintna. Warunki mieszkaniowe o charakterze pensjonatowym niczem nie skrępowane trybem domowym właściciela. Cena mieszkania z całkowitem utrzymaniem 5,— do 7,— zł. dziennie od osoby, dla dzieci zniżka. Zgłoszenia przyjmuje: Majątek Kołuda Mała, poczta Janikowo, telef. Janikowo 15. (12003

Nowy FORD 4 – Nowy FORD V-8

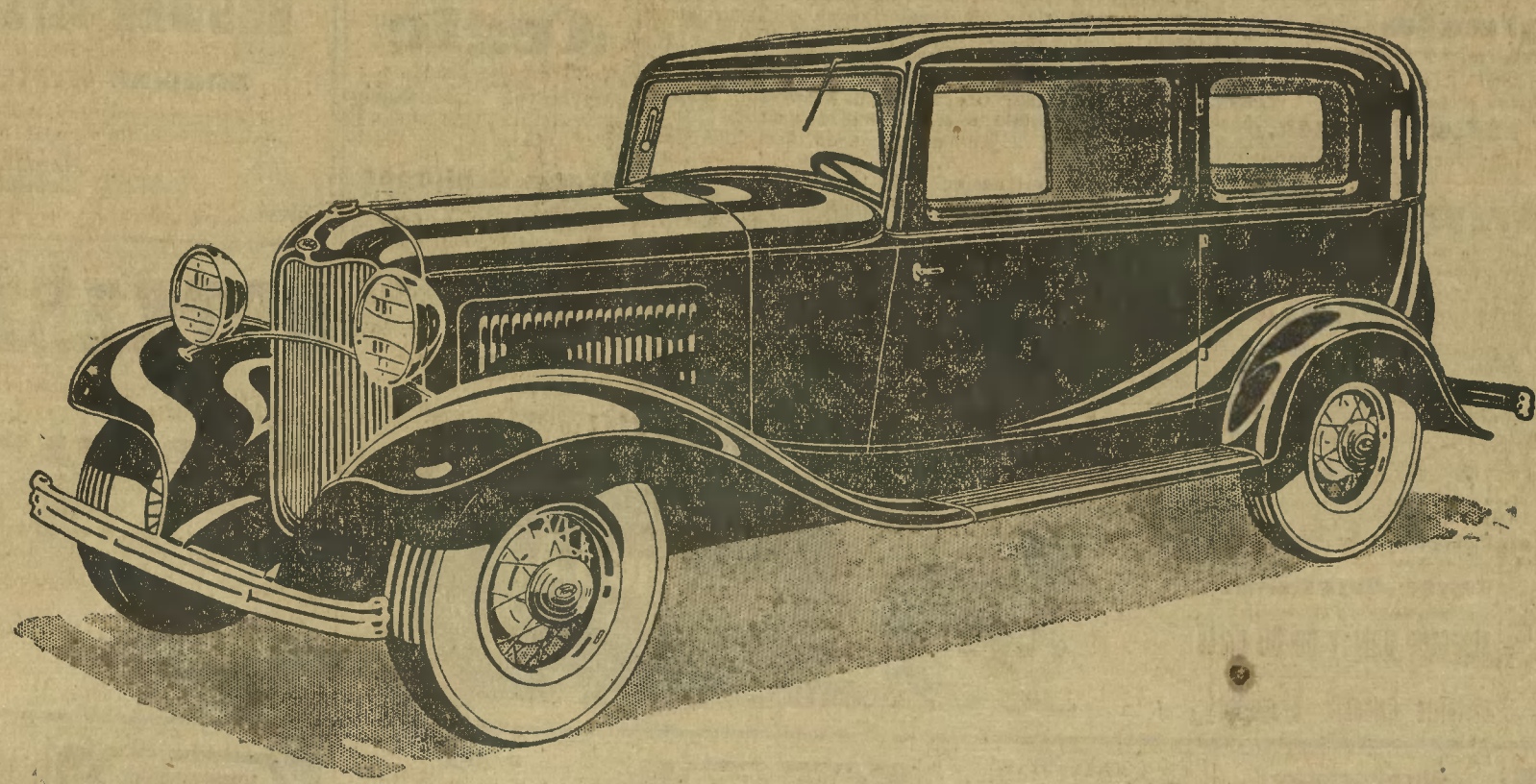

NOWY SAMOCHÓD NA NOWE CZASY!

POJAWIENIE się nowych modeli samochodu Ford jest bezwątpienia zdarzeniem, oczekiwanem przez miljonowe rzesze. Wcześniej, czy później **musiał** zjawić się samochód, którego cena i koszty utrzymania odpowiadałyby zmienionym pod wieloma względami warunkom gospodarczym, a któryby jednocześnie był nowoczesnym wyrazem piękna, bezpieczeństwa i zalet technicznych. **Samochód taki pojawił się na rynku.**

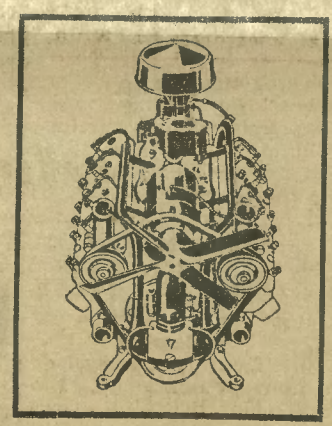

FORD 4 ma nowy silnik czterocylindrowy, a Ford V-8 ośmiocylindrowy typu „V"-90°. Poraz pierwszy silnik taki zastosowany jest w samochodzie w kategorji cen popularnych. Czternaście modeli karoserji daje możność wyboru. Z wyjątkiem motoru - nadwozia i podwozia są dla obu typów jednakie. Prosimy odwiedzić najbliższego upoważnionego odsprzedawcę i zażądać szczegółowych informacyj o samochodach Ford 4 i Ford V-8.

Nowy silnik czterocylindrowy: Średnica $3^7/_8$". Skok $4^1/_4$". 50 KM. na hamulcu przy 2800 obrotach. Karburator z nasadzonym odpylaczem i tłumikiem. Pompka do benzyny. Automatyczny regulator zapalania. Przekładnia „Synchromesh" z cichym biegiem 2-gim. Mechaniczne hamulce na cztery koła. Zawieszenie silnika na blokach gumowych.

Ośmiocylindrowy silnik typu „V": Średnica $3^1/_{16}$". Skok $3^3/_4$". 65 KM. na hamulcu przy 3400 obrotach. Szybkość do 120 km. na godzinę. Karburator o przewiewie dolnym z nasadzonym odpylaczem i tłumikiem. Pompka do benzyny. Automatyczny regulator zapalania. Przekładnia „Synchromesh" z cichym biegiem 2-gim. Mechaniczne hamulce na cztery koła. Zawieszenie silnika na blokach gumowych. Amortyzatory o regulacji samoczynnej.

Cechy wspólne: 14 modeli obszernych i nizkich karoserji. Piękna chłodnica typu „V". Ukośny odwietrznik z szybą z nierozpryskującego się szkła. Duży wybór harmonijnie połączonych kolorów. Obicie najlepszego gatunku. Siedzenie kierowcy w wozach zamkniętych do regulowania. Podwójnie opuszczona rama. Nowy typ kół o szprychach stalowych. Większa średnica piasty. Wymiar opon 18"×5,25". Reflektory, listwy torpedo, kapsle piast i t. p. z nierdzewiejącej stali. Wytworne urządzenie wnętrza. Piękna, owalna deska rozdzielcza oświetlona pośrednio. Małe zużycie benzyny. Pewność. Trwałość. Bezpieczeństwo.

Ceny:

	Ford 4. Ceny f. o. b. Gdynia zł	Ford V-8. zł
Phaeton	9 765,—	10 660,—
Phaeton de Luxe	10 265,—	11 140,—
Roadster	9 150,—	10 020,—
Roadster de Luxe	9 595,—	10 510,—
Standard Coupé	9 925,—	10 945,—
Sport Coupé	9 895,—	10 905,—
Tudor Sedan	10,115,—	13 300,—
Tudor de Luxe	10,495,—	13 700,—
Fordor Sedan	10,925,—	14 155,—
Fordor de Luxe	11 340,—	14 590,—

i Coupé de Luxe, Kabrjolet Victoria, Sedan Convertible.

LINCOLN Ford FORDSON

SAMOLOTY

FORD MOTOR COMPANY

(11963

Z powodu obecnego kryzysu obniżyłem moje ceny do dnia 15 lipca 1932 r. i tylko za okazaniem niniejszego anonsu udzielam zniżki.

Zęby na kauczuku, od zęba . . . à 4 zł
Koronki Raudolfa . . . . . à 5 zł
Mostki Raudolfa od zęba . . . . à 5 zł
Koronki na 22 kar. złocie . . . . à 25 zł
Mostki na 22 kar. złocie . . . . . à 25 zł

Kowalski, dentysta, ul. Pomorska 9.
godz. 10—12 i 3—5. (7651

Licytacja

przy ulicy Śniadeckich nr. 19 w firmie Rawa.
W czwartek, dnia 23. VI. o godzinie 10-tej przed południ. sprzedawać będę (11998
większą ilość sukien i bluzek.
Piechowiak, zaprzysięż. licytator i rzeczozn. sądowy.

Przetargi przymusowe.

1. **Dnia 24 czerwca br.** o godzinie 10 sprzedam **w Kruszynie u p. Musztera** najwięcej dającemu za gotówkę: kosiarkę do sieczenia trawy.
2. O godz. 10.30 **w Zielonczynie** u p. Kalwaja krowę, rower męski, gramofon z 6 płyt., kanapę i lustro.
3. O godz. 11 w **majętności Trzciniec,** stacja kolejowa Strzelewo: powóz kryty, powóz woland, 120 świń, 6 krów, biurko i fotel biurowy, szafę bibljoteke, 2 kanapy skórą pokryte, 2 fotele, biurko zwykłe, radio z przyborami, bufet, pianino, fotel na biegunach, 2 fotele gobel., kanapę gobel. i dywan.
4. O godz. 12.30 **w Minikowie:** szafę ogniotrwałą, szafę bibljotekę kanapę i 2 fotele klubowe.
5. O godz. 17.30 **w Łochowie** u p. Bettiny: pianino f-y „Spangenberg"
6. O godz. 18 **w Niedoli** u p. Krawczaka: lustro z szafką, leżankę, kanapę, szafę do bielizny i 2 stojaki na kwiaty.

12019) **Woźniak,** kom. sąd. w Bygoszczy

Przetarg przymusowy.
W czwartek, dnia 23. 6. 32 r. o godzinie 11 przed poł. sprzedam w podw. firmy Rawa, ul. Śniadeckich 37 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (12018
wagę Dayton.
Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Kasyno Obywatelskie
Śniadeckich 32, wydaje
smaczne obiady po 80 gr.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Przetarg ofertowy

na dostawę nasad kominowych systemu „Fanko" dla budowy domów mieszkalnych Kasy Emerytalnej w Gdyni przy Szosie Gdańskiej.

Warunki przetargu można nabyć za opłatą 5.— zł w Zarządzie Kasy w Poznaniu, ul. Skarbowa 10, w godzinach od 9—12-tej; tamże do wglądu rysunki.

Interesanci pozamiejscowi winni należytość za warunki przetargowe w kwocie 7.50 zł przesłać pocztą.

Oferty należy składać w Zarządzie Kasy Emerytalnej w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 1 lipca 1932 r.** godziny 11.30 — w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę nasad kominowych systemu „Fanko" dla budowy K. E. w Gdyni".

Do ofert należy dołączyć pokwitowanie na zdeponowane w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Poznaniu wadjum w wysokości 1.600,00 zł.

Za walory (wadjum) dołączone do oferty nie odpowiadamy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1 lipca 1932 r. o godz. 12-tej, w obecności przybyłych oferentów.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, ewtl. podziału robót lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Zaznacza się równocześnie, że na zlecić się mającą dostawę Zarząd Kasy nie będzie udzielał żadnych zaliczek a warunki za wykonaną dostawę regulowane będą w myśl dołączonych do kosztorysu warunków przetargowych.

12012) **(—) Dr. Postawa,** Przewodniczący.

Darmo!

Zajmujące cenniki prezerwatyw, kosmetyki, brzytew, nożyków do golenia itp. wysyła natychmiast
Perfumerja Federa
Lwów, Sykstuska 7c.
10322

Cegłę

po najniższych cenach i korzystnych warunkach natychmiast w każdej ilości dostarczają (9641
Bracia Schlieper
hurtownia materjałów budowlanych i fabryka papy dachowej
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

Nowości wiosenne

jak i letnie poleca w wielkim wyborze przy niskich lecz stałych cenach
Magazyn Bławatów
T. Przybyłowicz
Stary Rynek 25. 12016

BROWAR MYSLĘCINEK

został po reorganizacji na nowo uruchomiony pod firmą **BROWAR MYŚLĘCINEK** T. z o. p.

Podając naszym Szan. Odbiorcom powyższe do wiadomości, prosimy nadal o łaskawe poparcie.

Stanisław Truszkowski
Stanisław Roszewski
11993) Kierownicy.

OSTRZEŻENIE.

Wobec coraz częściej powtarzających się wypadków **kradzieży gazu**

przestrzegamy

że nietylko dochodzić będziemy naszych pretensyj za nieprawnie zużyty gaz, **lecz także przekazywać będziemy władzom sądowym odnośne sprawy do dalszego postępowania.**

Grudziądz, dnia 20 czerwca 1932 r. (12007

Magistrat — **(—) Sielski** — Radca Miejski i Decernent

Gazownia Miejska — **(—) St. Barcz** — Dyrektor

KORZYSTNIE PRZEPROWADZKI WYKONUJE

12004

POLECENIA

Wózki
dziecięce poleca Fabryka Wózków Dziecięcych, 3 Maja 12. Wielki wybór najnowszych modeli. Ceny fabryczne. Reperacje. (7670

Ronowicz
Gdańska 91, poleca na sezon letni ondulację trwałą przy zniżonych cenach. Ondulacja wodna. (12013

Żewicki
Dworcowa 39, róg Marcinkowskiego, poleca na sezon letni ondulację trwałą przy zniżonych cenach. Ondulacja wodna. (12014

Formanowski
Mostowa 12, poleca na sezon letni ondulację trwałą przy zniżonych cenach. Ondulacja wodna. (12015

Specjalista
szlifowania, obciągania brzytew wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce, tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Grodzka 5, wejście z Mostowej narożnik.(11965

Sukienki
damskie eleganckie, czyste wykonanie. Michejeff, Pomorska 54. (11970

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

SPRZEDAŻE

Majątek
750 mórg, wpłaty 50 000, resztą 15 lat sprzedam. Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 3. (7664

Dom
dwupiętrowy z sklepami w centrum, dochód 15.000 zł., za cenę 80.000 zł. przy wpłacie 40.000 zł. na sprzedaż. Zgłoszenia do filji Dzien. „R. 40". (7643

Gospodarstwo
100 mórg, dobra ziemia, z żywym i martwym inwentarzem w najlepszym stanie, z powodu starości zaraz na sprzedaż. F. Enders, Czerlin, p. Czeszewo, pow. Wągrowiec, stacja kol. Gołańcz. (11977

Rzeźnictwo (11902
z warsztatem i składem, w dobrem położeniu Bydgoszczy, istniejące od 8 lat, ze stałą klientelą, z powodu stosunków rodzinnych natychmiast korzystnie na sprzedaż. St. Zuchowski, Sienkiewicza 40.

Willa
6 pokojowa na sprzedaż. Promenada 53. (7663

Skład
nowo urządzony tanio oddam. Wiadomość Długa nr. 57. (11984

Kiosk (11974
sprzedam korzystnie zaraz. Marszałka Focha 41.

Piekarnię (11985
w Bydgoszczy bez konkurencji sprzeda tanio Kaźmierski, Długa 38.

2 wozy
3 i 4 cale tanio. Pod Blankami 16. (7650

Worki
od cukru sprzedam. Śniadeckich 29, fabryka cukrów. (7653

Piece
drzwi z rozbiórki sprzeda Wojciechowski, Pomorska 36. (11968

Okazja!
Sprzedam tanio w Gdyni z powodu wyjazdu taksówkę z numerem i koncesją. Dzien. Bydg. Gdynia. (11682

Ford
półciężarowy sprzedam wzgl. zamienię na osobowy. Gamma 4, 3. (10652

Maszyna
damska oryginał Singer na sprzedaż. Kujawska 74. Gretzinger. (7645

Maszyna
do szycia Singera i lodówka na sprzedaż. Gdańska 114. (7646

Rower
tanio. Babiawieś 25. (12000

Rower (12011
sprzedam. Poznańska 34.

Chevrolet
półciężarowy 1 i pół ton., 6 cylindrowy, ma 28.000 klm., w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Walisko, Inowrocław, Poznańska 19a. (11986

Maszynę (7659
do pisania w bardzo dobrym stanie (duże pismo) sprzedam. Oferty do filji Dziennika pod „Tanio".

KUPNA

Kupię (11944
kamienicę solidną i rentowną. Cenę, warunki, wpłatę, dokładny opis w Bydgoszczy. Adres wskaże Dzien. Bydg

Kupię
wózek dziecięcy. Oferty z podaniem ceny pod „Wózek". (11989

Dogę (11988
młodą, rasową, kupię. Spieszne zgłoszenia upraszam. Chwytowo 6, m. 21.

Cukiernicze
formy gwiazdkowe różne kupię. Of. pod „Formy" do filji Dz. Bydg. (7654

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Pomocnice
(ekspedjentki) do składu rzeźnickiego, tylko na soboty poszukuję. Zbożowy Rynek 7. (11996

Fryzjerka
potrzebna zaraz. Iwankowski Brodnica, Pom. (11386

Ekspedjentka
z branży rzeźnickiej potrzebna. Pomorska 70.(7676

Kucharkę
hotelową z warszawską kuchnią, zimnym bufetem, bufetową do baru zaraz angażuje Hotel Francuski. Gniezno. (12008

Służąca
do wszystkiego potrzebna. Kościuszki 13. (7655

Chłopiec
inteligentny, bystry, do bilardów potrzebny. Kawiarnia „Bristol". (7661

POSADY POSZUKUJĄ

Rymarz (11975
tapicer, bardzo dobry fachowiec, który żyje w skrajnej biedzie z rodziną, prosi Szan. Państwa o jakiekolwiek zajęcie a najchętniej na folwarkach lub właścicieli koni. W siodlarstwie pracę wykonam gustownie i starannie za jak najskromniejszem wynagrodzeniem. Piśmienne zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Rymarz".

Panna (11978
lat 22 z dobrem świadectwem jako gospodyni z dwuletnią praktyką poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pilna".

Dwóch
dzielnych pomocników fryzjerskich poszukują posady za skromnem wynagrodzeniem zaraz. Zgłoszenia do filji Dziennika pod „A. R. F. C." (7656

Uczciwa
pracowita dziewczyna szuka posady. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „P. R." (11972

Sierota
poszukuje posady do dzieci lub do samotnych państwa. Of. do filji Dzien. pod „12". (7658

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem tylko od gospodarza przyjmę w dzierżawę. Of. do Dzien. Bydg. „Próżny". (11976

Wynajmę (11980
rzeźnictwo, dwa pokoje, kuchnię. Adres Dziennik.

Ubikacje
nadające się do fabrykacji win wzgl. mydła lub na wędzarnię do wynajęcia przy ul. Chrobrego 19. Bliższe informacje u portjerki. (7660

Wydzierżawię
35 mórg, objęcie 1 000 zł. Nowakowski, Dworcowa nr. 70. (7589

MIESZKANIA

Wdowa
po urzędniku poszukuje pokoju z kuchnią lub jeden duży pokój. Oferty filja pod „101". (7647

Pokój
z kuchnią z meblami do wynajęcia. Adres filja Dziennika. (7662

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Niegolewskiego 32. Wiadomość u p. Grafa, ul. Kujawska 10. (11983

2 pokoje
z kuchnią przy ul. Staroszkolnej 7 do wynajęcia. Zgł. tylko od godz. 16—18. Jackowskiego 14, parter prawo. (7669

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Bronikowskiego 13. (11982

Wynajmę
dwa pokoje, kuchnię, czynsz miesięczny. Adres Dziennik. (11979

Mieszkanie
5 pokojowe, I piętro, Pomorska 52, od 1/8 wynajmie gospodarz. (11971

Mieszkanie (7644
4 pokojowe zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość Florjana 9, gospodarz.

POKOJE

Pokój
umeblowany, frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (7298

Ładnie
umeblowany duży pokój zaraz do wynajęcia. Św. Trójcy 23, I lewo. (9949

Pokój
willa, piękny ogród, telefon, wygody, do wynajęcia. Kościuszki 13. (7652

Dyskretny
ładny pokój umeblowany. Adres Dzien. (11969

Pokój (11917
umeblowany z osobnem wejściem. Dolina 4, m. 4.

Umeblowany
pokój z kuchnią. Kujawska 61. (11994

Pokój
słoneczny. Cieszkowskiego 15, mieszk. 5. (7648

Pokój
umeblowany. Warszawska 11, m. 2. (7657

Pokój
tani z wszelkiemi wygodami, balkonem do wynajęcia. Paderewskiego 18, m. 8. (12010

Duży
ładnie umeblowany pokój dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Piotra Skargi 13, parter lewo. (11261

LETNISKA

2 panie (11973
poszukują letniska w drugiej połowie lipca na majątku w pięknej okolicy lub nad morzem. Warunek dobre utrzymanie. Szczegółowe oferty z podaniem ceny Dziennik Bydgoski pod „Letnisko-Lipiec".

POŻYCZKI

Poszukuję
1000 zł. na hipotekę. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „P. Z." (11964

Pożyczki
20 000 zł na pierwszą hipotekę poszukuję. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Hipoteka 20". (12017

RÓŻNE

Weksel
wystawiony panu Setnerowi, płatny dnia 27. 6. 32 unieważniam. T. Kucharski, cukiernia. (11991

Pana
w niedzielę napadniętego przez krawca Rasiaka i jego kolegę proszę podać adres, aby na Rasiaka wnieść wspólnie skargę prokuratorowi. Dziennik „A. B." (11999

MATRYMONJALNE

Kawaler
samodzielny, lat 28, przystojny, pozna pannę lub młodą wdówkę, cel matrymonjalny, gotówką od 10.000. Zgłoszenia z fotografją, którą się zwraca, Dziennik „A. L." (11987

Z dnia.

W wyścigu walut europejskich nasz złoty trzyma się na pierwszem miejscu

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy